SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 38. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (XI kad.)
w dniu 6 lutego 2023 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 38)

6 lutego 2023 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2022 r.

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie strategii prewencji wypadków i chorób zawodowych w rolnictwie,

– „Bezpieczeństwo o higiena pracy w leśnictwie (ocena ryzyka zawodowego, organizacja stanowiska pracy)" – materiał przygotowała i przedstawia Państwowa Inspekcja Pracy oraz Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych,

– „Analiza przyczyn wypadków przy pracy w branży telekomunikacyjnej i energetyce wiatrowej oraz propozycje zapobiegania im (w tym przez zastosowanie środków ochrony indywidualnej)" – materiał przygotował i przedstawia Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,

– sprawy bieżące

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Łażewska-Hrycko** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **dr hab. inż. Wiktor M. Zawieska** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy wraz ze współpracownikiem, **Arkadiusz Jeżewski** przedstawiciel Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Piotr Gotowicki, Marcin Cichowicz** przedstawiciele Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych.

W posiedzeniu udział wzięły pracownice Kancelarii Sejmu **Marta Radzio-Wiśniewska, Anna Baczyńska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Stwierdzam kworum. Chciałbym rozpocząć dzisiejsze posiedzenie chwilą ciszy dla uczczenia ofiar trzęsienia ziemi, do którego doszło dzisiejszej nocy w Turcji i Syrii. Proszę o chwilę ciszy. Dziękuję bardzo. Polska – na szczęcie – nie jest krajem sejsmicznym i tego rodzaju katastrofy, oprócz takich incydentów jak wybuch gazu, do którego doszło ostatnio w Katowicach, raczej nie zdarzają się. Oby w ogóle jak najmniej tego rodzaju katastrof czy tragedii zdarzało się.

Chciałbym poinformować o zmianach w składzie Rady Ochrony Pracy. Z dniem 17 stycznia br. ze składu Rady na wniosek OPZZ została odwołana pani Renata Górna i został powołany pan Michał Lewandowski – przewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy". Chciałbym serdecznie podziękować pani Renacie Górnej za lata współpracy. Pani Renata zawsze aktywnie i merytorycznie uczestniczyła w pracach Rady. Jesteśmy jej za to bardzo wdzięczni. W imieniu nas wszystkich składam na jej ręce kwiaty i podziękowania.

Renata Górna:

Dziękuję Radzie za współpracę. Jestem bardzo wzruszona. Słowa podziękowania, które chciałabym wypowiedzieć zawarłam w piśmie, które skierowałam na ręce pana przewodniczącego z prośbą o przekazanie ich każdemu członkowi Rady. To moje osobiste

podziękowania za współpracę, miłe chwile, rozwój zawodowy i również przyjaźnie, które nawiązałam przez tyle lat mojego członkostwa w Radzie.

Rada Ochrony Pracy stanowiła połowę mojego życia zawodowego. To było 12 lat. Jestem wdzięczna za to, że miałam możliwość reprezentowania głosu pracowników. Z 8 członkami Rady byłam od początku. To pani prof. Danuta Koradecka, pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, pani poseł Bożena Borys-Szopa, pan poseł Krzysztof Gadowski, pan przewodniczący Zbigniew Janowski, pan prezes Zbigniew Żurek, pan prof. Jacek Męcina i pan dr Karol Bielski. To osoby, które były ze mną w Radzie od 2010 r. Kłaniam się.

To nie jest koniec mojej aktywności w OPZZ. Myślę, że będzie ona miała nieco inny charakter, ale jestem otwarta na dalszą współpracę z państwem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękujemy serdecznie. Jak widać, w naszym gronie, o czym mówiłem przy innej okazji, jest wiele znakomitych osób. Dziękuję wszystkim członkom Rady za te relacje, które są wśród nas.

Pozostając jeszcze w tej konwencji pozwolę sobie złożyć gratulacje i podziękowania na ręce pani Elżbiety Bożejewicz, która przez dwie kadencje była prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP – organizacji bardzo zasłużonej dla bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce. Zrzesza 2,7 tys. członków. Funkcjonuje od 30 lat. Serdeczne podziękowania dla pani Bożejewicz za dwie kadencje kierowania pracami Stowarzyszenia.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Bożejewicz:

Moja kadencja kończy się 19 maja br. Zostaną wybrani następcy. Nie będę mogła kandydować, ponieważ w naszym stowarzyszeniu przyjęto zasadę dwukadencyjności w sprawowaniu funkcji. Ale myślę, że nadszedł czas na inne spojrzenie – ludzi młodszych ode mnie. Sądzę, że kontynuacja naszych prac będzie utrzymana. Jeszcze trochę pobędę z państwem, z czego bardzo się cieszę, bo jest to dla mnie ogromny zaszczyt. Mam jednak świadomość, że przyjdzie moment pożegnania. Koleżanka Renata uczyniła to w sposób cudowny. Postaram się też to zrobić. Myślę, że będzie to w czerwcu br. Zgodnie z naszym statutem, w Radzie Ochrony Pracy zasiada prezes OSPSBHP. Nie potrafię powiedzieć, kto to będzie. Ale myślę, że będzie to osoba godna do współpracy. Nasz cel jest jeden – bezpieczeństwo i ochrona zdrowia osób pracujących. Jeszcze raz dziękuję za wszystkie ciepłe słowa i udział w jubileuszu 30-lecia naszej organizacji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pani Elżbieto, dziękuję za te słowa. Myślę, że to było swoiste memento dla nas wszystkich – czas płynie, zmieniają się osoby i okoliczności. Przypomnę, że w tym roku upływa również kadencja Rady. Życzę wszystkim państwu, żeby w jak najliczniejszym składzie przenieść te relacje na następną kadencję.

W tej chwili chciałbym powitać w naszym gronie następcę pani Renaty Górnej – pana Michała Lewandowskiego reprezentującego OPZZ, przewodniczącego Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy”.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Lewandowski:

Zacznę od podziękowań dla pani Renaty Górnej za kilkanaście lat pracy w Radzie. Ta zmiana i moje pojawienie się w składzie Rady to pewna pochodna zmian, które nastąpiły w OPZZ – zmiana przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Moja obecność w Radzie była od dłuższego czasu omawiana i konsultowana m.in. z Renatą Górną. Renata Górna jest znakomitą ekspertką OPZZ. Znamy się od lat. Bardzo dziękuję pani Renacie za pracę w Radzie. Jesteśmy umówieni, że o wszelkich tematach, które będziemy poruszać na forum Rady Ochrony Pracy, będę informował panią Renatę – chcąc wykorzystać jej wiedzę i doświadczenie. Zatem nasza współpraca będzie kontynuowana, tym bardziej że jesteśmy sąsiadami w budynku OPZZ.

Jak powiedział pan przewodniczący, pełnię funkcję przewodniczącego Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy”. To międzybranżowy ogólnopolski związek zawodowy budowany od 1999 r., a właściwie od 2000 r., zrzeszający bardzo szerokie spectrum pracowników – od handlu wielkopowierzchniowego przez

np. krupierów w kasynach, pracowników samorządowych, pracowników sektora pracy platformowej. Dzięki temu spojrzenie „Konfederacji Pracy" na sprawy pracownicze ma szeroki zakres.

Od niedawna pełnię funkcję przewodniczącego Rady Handel – Usługi – Kultura i Sztuka Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Moja ścieżka związkowa datuje się od 2000 r.

Bardzo cieszę się na współpracę w Radzie. Wiem, że otrzymam od państwa olbrzymią wiedzę. Chciałbym, żeby Rada Ochrony Pracy była bardziej widoczna z tematyką, którą razem będziemy teraz poruszać. Mam wrażenie, że istotna społecznie praca wykonywana przez Radę gdzieś znika i nie jest dostrzegana i tak dobrze komunikowana, jak powinna być. Mówię to z perspektywy związkowca. Ale myślę, że perspektywa organizacji pracodawców może być podobna. Chciałbym zmierzać w tym kierunku.

Chciałbym również, aby Rada Ochrony Pracy miała istotny głos w kontekście umocnienia i skutecznego finansowania Państwowej Inspekcji Pracy. Z perspektywy OPZZ jest to bardzo istotne. Chciałbym też, aby była wyznacznikiem ważnych tematów. Jak zaznaczyłem, działamy w sektorze pracy platformowej. To nowy segment naszego rynku pracy. Nasze przepisy nie nadążają za sytuacjami, które występują w tym sektorze.

Jak powiedziałem, bardzo cieszę się na współpracę w Radzie. Będę czerpał od państwa garściami, a od siebie będę chciał dać jak najwięcej Radzie Ochrony Pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu panią minister Katarzynę Łażewską-Hrycko – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, pana Arkadiusza Jeżewskiego z Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pana Piotra Gotowickiego i pana Marcina Cichowicza z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, pana dr hab. inż. Wiktora M. Zawieskę – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami. Witam wszystkich członków Rady.

Chciałbym poinformować, że pani Marta Radzio-Wiśniewska z sekretariatu Rady została powołana na stanowisko dyrektora Biura Podawczego Kancelarii Sejmu. Gratulujemy awansu. Jej obowiązki przejmuje pani Anna Baczyńska. Witam serdecznie.

Pracownica sekretariatu Rady Ochrony Pracy Anna Baczyńska:

Witam państwa bardzo serdecznie. Od 1 lutego br. mam przyjemność pracować w sekretariacie Rady Ochrony Pracy. Mam nadzieję, że będę państwu służyła pomocą. Serdecznie zapraszam z każdym zapytaniem i problemem.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje: pkt 1 – przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2022 r., pkt 2 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie strategii prewencji wypadków i chorób zawodowych w rolnictwie, pkt 3 – „Bezpieczeństwo i higiena pracy w leśnictwie (ocena ryzyka zawodowego, organizacja stanowiska pracy)"– materiał opracowała i przedstawia Państwowa Inspekcja Pracy oraz z ramienia Ministerstwa Klimatu i Środowiska przedstawiciele Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, pkt 4 – „Analiza przyczyn wypadków przy pracy w branży telekomunikacyjnej i energetyce wiatrowej oraz propozycje zapobiegania im (w tym przez zastosowanie środków ochrony indywidualnej)" – materiał opracował i przedstawia Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, pkt 5 – sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2022 r. Członkowie Rady otrzymali tekst sprawozdania przed 2 tygodniami.

Czy ktoś z państwa zgłasza uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2022 r.? (28) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2022 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie strategii prewencji wypadków i chorób zawodowych w rolnictwie. Projekt stanowiska został przyjęty w piątek 3 lutego br. na posiedzeniu Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (28) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie strategii prewencji wypadków i chorób zawodowych w rolnictwie.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – „Bezpieczeństwo i higiena pracy w leśnictwie (ocena ryzyka zawodowego, organizacja stanowiska pracy)".

Proszę o zabranie głosu panią minister Katarzynę Łażewską-Hrycko – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

W lasach zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne – Lasy Państwowe w 2021 r. pozyskano ok. 40,5 mln^3 drewna ogółem, tj. o 2,3 mln m^3 drewna więcej niż w roku poprzednim. Pozyskiwanie drewna w Polsce zorganizowane jest poprzez usługi świadczone na rzecz Lasów Państwowych przez firmy – zakłady usług leśnych – wyłaniane w drodze przetargów.

Do 1999 r. robotnicy leśni byli pracownikami Lasów Państwowych, a zatrudnienie sięgało 110 tys. osób. Decyzja o restrukturyzacji państwowego przedsiębiorstwa oznaczała rezygnację z wykonywania większości prac z zakresu gospodarki leśnej przez własnych pracowników, a dotychczasowym pracownikom fizycznym wykonującym najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne prace zaproponowano założenie firm usługowych, którym zlecane są prace leśne w publicznych procedurach przetargowych.

Pomimo uwzględnienia przez Lasy Państwowe w opisach specyfikacji istotnych warunków zamówienia kryteriów bezpieczeństwa pracy, cena za którą zostanie przeprowadzone pozyskiwanie surowca z lasu w danym roku pozostaje jedną z kluczowych (najistotniejszych – najwyższa waga punktowa przy ocenie ofert składanych przez zakłady usług leśnych). To bezpośrednio rzutuje na liczbę środków finansowych, które pozostają w dyspozycji właścicieli zakładów usług leśnych i które mogą przeznaczyć na zatrudnienie własnych pracowników, unowocześnianie środków pracy i tworzenie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Walka o zlecenia o prowadzenie prac z zakresu gospodarki leśnej skutkuje – oprócz oczywistej konieczności kalkulowania ceny swoich usług w sposób, który daje szansę wygrania przetargu – tworzeniem systemu łańcuszka podwykonawców charakterystycznego także np. dla sektora budowlanego.

W obu sektorach – leśnictwie i budownictwie – obserwujemy jednocześnie dużą liczbę nieprawidłowości dotyczących zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz odnotowujemy dużą liczbę najpoważniejszych wypadków związanych z pracą, zazwyczaj ciężkich lub ze skutkiem śmiertelnym.

Główne ogólne przyczyny wypadków przy pozyskaniu drewna w lesie to: nieprawidłowe metody ścinki drzew, przebywanie i przechodzenie w miejscach niedozwolonych, wejście lub wjechanie w strefę niebezpieczną (np. przebywanie pod drzewem zawieszonym), nieznajomość zagrożenia, lekceważenie przepisów i zasad bhp, brak umiejętności bezpiecznej pracy, a także brak nadzoru nad osobami pracującymi, niewłaściwe przygotowanie pracowników i stanowisk pracy do bezpiecznego wykonywania zadań oraz praca akordowa, wymuszająca pracę niezgodną z obowiązującymi przepisami bhp.

Analiza przyczyn naruszania przepisów bezpieczeństwa pracy, stwierdzanych przez inspektorów pracy pokazuje, że ujawniane nieprawidłowości spowodowane są brakiem wiedzy z zakresu prawa pracy, niedostateczną znajomością zagrożeń, bądź wręcz ich

lekceważeniem oraz brakiem nadzoru nad pracownikami, a szczególnie nad osobami wykonującymi pracę na podstawie umów prawa cywilnego i osób samozatrudnionych. Z kolei pracodawcy podkreślają, że nieprawidłowości i nieprzestrzeganie części przepisów z zakresu organizacji bezpiecznej pracy wynika z braku środków finansowych na bieżącą działalność firmy, co jest pokłosiem niskich stawek na pozyskanie drewna określonych w zamówieniach publicznych ogłaszanych przez jednostki organizacyjne Lasów Państwowych.

Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje ten wypadkogenny sektor gospodarki. Wyniki naszych postępowań kontrolnych przedstawimy państwu w prezentacji. Nasze doświadczenia wskazują, że pracodawcom i przedsiębiorcom funkcjonującym w trudnych realiach gospodarki rynkowej i walce o zlecenia konieczne jest udzielenie wsparcia i pomocy w zapewnieniu organizowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy swoim pracownikom. Dla sektora usług leśnych wprowadziliśmy i udoskonaliliśmy pozakontrolne – prewencyjne – formy oddziaływania w postaci pakietu bezpłatnych szkoleń i wydawnictw edukacyjnych dla pracodawców i pracowników, a także wszystkich osób zawodowo związanych z pracą w lesie przy pozyskaniu i zrywce drewna.

Poprawa stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzegania przepisów prawa pracy wymaga udziału wszystkich stron stosunku pracy. Bez zaangażowania pracodawców i osób organizujących pracę innym niemożliwa będzie zdecydowana poprawa bezpieczeństwa pracy i obniżenie skali wypadkowości. Konieczne jest wspomaganie osób odpowiedzialnych za bhp poprzez działalność popularyzatorską, doradztwo prawne i techniczne, a także wyposażenie ich w praktyczne narzędzia – np. listy do samokontroli bezpieczeństwa pracy – służące realizacji tych celów.

Ze szczegółowymi informacjami w zakresach zasygnalizowanych przeze mnie, w tym o wynikach kontroli, informacjach o wypadkach oraz działalności prewencyjnej i promocyjnej realizowanej przez Państwową Inspekcję Pracy zapozna Wysoką Radę pan Jakub Chojnicki – dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Sektor leśnictwa w Polsce to z jednej strony Państwowe Gospodarstwo Leśne – Lasy Państwowe z 429 nadleśnictwami i przeciętnym miesięcznym zatrudnieniem na poziomie 25,5 tys. etatów, w tym niecałe 1,4 tys. pracowników na stanowiskach robotniczych – w porównaniu do 2015 r. spadek o ok. 600 osób, czyli 30%. Z drugiej strony z tym sektorem związanych jest 17,8 tys. podmiotów gospodarki narodowej, zarejestrowanych w rejestrze REGON, jako realizujące prace związane z leśnictwem, w tym 1973 spółek handlowych i cywilnych, 15 spółdzielni oraz ponad 15,4 tys. osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.

W porównaniu do 2010 r. liczba podmiotów gospodarki narodowej deklarującej działalność w leśnictwie spadła o 1968 podmiotów (prawie 10%), przy jednoczesnym spadku liczby osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą o 2190 osób (prawie 13%) i wzroście liczby spółek o 215 podmiotów (12,2%) deklarujących pracę w tym sektorze. Zmiany te mogą być tłumaczone rozwojem maszynowego pozyskania drewna za pomocą specjalistycznych maszyn leśnych oraz koniecznością brania udziału przez podmioty gospodarcze w przetargach organizowanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne – Lasy Państwowe na pozyskanie drewna i inne prace z zakresu gospodarki leśnej.

Jednocześnie Rocznik Statystyczny GUS podaje, na podstawie rejestru REGON, liczbę przedsiębiorstw, w których pracuje do 9 osób, działających w całości lub częściowo w sektorze leśnictwa. Na koniec 2021 r. liczba ta wyniosła 7235 podmiotów gospodarczych i była niższa o 1292 przedsiębiorstwa w stosunku do 2010 r. Tym samym liczba pracujących w tych zakładach pracy spadła z 19,0 tys. osób do 17,8 tys.

Taka struktura prowadzenia działalności gospodarczej w lasach rzutuje na bezpieczeństwo i higienę pracy. Najtrudniejsze, najbardziej wypadkogenne i niebezpieczne prace są skoncentrowane w sektorze usług leśnych u przedsiębiorców i firm, które realizują zadania na prace leśne zlecane przez Lasy Państwowe.

Chciałbym teraz przejść do omówienia czynników środowiska pracy i zagrożeń, które powodują, że praca przy pozyskiwaniu drewna postrzegana jest jako niebezpieczna i wypadkogenna. Zakłady usług leśnych wykonują na rzecz Lasów Państwowych wiele różnorodnych zadań z zakresu gospodarki leśnej. Najważniejszym nadal pozostaje pozyskanie drewna, bo ze sprzedaży drewna Lasy Państwowe czerpią największe zyski. Pozyskanie drewna jest procesem najbardziej niebezpiecznym, z dużą liczbą zagrożeń wypadkowych, a dodatkowo bardzo pracochłonnym i obarczonym wieloma uciążliwościami, mającymi związek ze środowiskiem pracy (pracą na otwartej przestrzeni).

Pozyskanie drewna w Polsce zmieniło się na przestrzeni ostatnich lat. Zdecydowanie wzrósł udział w pełni maszynowego pozyskania surowca drzewnego za pomocą specjalistycznych maszyn wielooperacyjnych. Są one dużo bardziej wydajne w procesach technologicznych i jednocześnie bezpieczniejsze dla obsługujących. Jednak wciąż w wielu wynikających z uwarunkowań terenowych (tereny górskie, podmokłe, bez odpowiedniej sieci dróg leśnych) lub drzewostanowych (gatunki liściaste, powierzchnie leśne po klęskach żywiołowych) powszechnie stosuje się łańcuchową pilarkę spalinową w procesie ręczno-maszynowego pozyskania drewna.

Warunki pracy drwali – operatorów pilarek wiążą się również z występowaniem licznych szkodliwości zawodowych. Czynnikami fizycznymi stanowiącymi zagrożenie dla ich zdrowia są hałas i drgania miejscowe – powodujące chorobę wibracyjną, tzw. „chorobę białych palców”, polegającą na zwężeniu naczyń krwionośnych. Do grupy szkodliwych czynników chemicznych na stanowiskach pracy drwali należą gazy spalinowe emitowane przez pilarki, benzyna i smary do pilarek oraz środki ochrony roślin stosowane w hodowli lasu, z którymi drwale mogą mieć kontakt, przebywając na powierzchniach leśnych.

Wykonywanie powtarzalnych czynności oraz podnoszenie i noszenie ciężkich urządzeń (do których należy pilarka) może powodować dolegliwości bólowe, które wynikają z przeciążenia układu mięśniowo-szkieletowego. Pozyskiwanie drewna odbywa się bowiem w pozycjach ciała powodujących statyczne obciążenie mięśni przykręgosłupowych oraz mięśni obręczy barkowej i biodrowej. Podczas ścinki, przerzynki i okrzesywania obciążone są także mięśnie kończyn górnych i dolnych.

Oprócz wymienionych czynników środowiska pracy najpoważniejszymi czynnikami o potencjale wypadkowym pracy drwali są czynniki fizyczne, w tym możliwość uderzenia przez pnie i gałęzie ścinanych drzew oraz kontakt z łańcuchem tnącym pilarki, poruszającym się z prędkością 3000 – 4500 obr./min. w zależności od modelu pilarki, którym posługuje się drwal.

W związku z wykonywaniem czyszczeń drzew rosnących pod liniami wysokiego napięcia, część zdarzeń wypadkowych związana jest z porażeniem drwali prądem elektrycznym, na skutek kontaktu części ścinanego drzewa z trakcją będącą pod napięciem.

W latach 2020–2022 inspektorzy pracy w trakcie 723 kontroli skontrolowali 660 przedsiębiorstw realizujących usługi na rzecz Lasów Państwowych. W podmiotach kontrolowanych w okresie analizowanych 3 lat pracowało 5849 osób, z czego 5052 na podstawie umowy o pracę (86,4%). Zatem znakomita część drwali zatrudniona jest na podstawie umowy o pracę, co zresztą jest konsekwencją przetargów organizowanych przez Lasy Państwowe i wymogu, żeby to było zatrudnienie pracownicze. Analiza trendu wskazuje jednak, że udział osób świadczących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy rośnie, osiągając w 2022 r. prawie 20%.

W skontrolowanych przedsiębiorstwach odnotowano zatrudnienie 154 cudzoziemców (2,6%). Analizując kwestie migracji wojennej w związku z wojną w Ukrainie i porównując zatrudnienie cudzoziemców w kontrolowanych zakładach w 2021 r. (65 osób) i w 2022 r. (67 osób) można stwierdzić, na podstawie kontroli PIP, że zatrudnienie obywateli tego kraju w Polsce przy pozyskaniu drewna pozostaje na podobnym poziomie.

Kontrolowani właściciele zakładów usług leśnych współpracowali łącznie w latach 2020 – 2022 ze 121 podmiotami samozatrudniającymi się. Jeszcze kilka lat temu liczba takich relacji między podmiotami była 4-krotnie wyższa, osiągając w latach 2014 – 2016 prawie 500 podmiotów samozatrudniających się. Przyczyny takiej zmiany można upatrywać w konieczności spełnienia wymogów przetargowych w rywalizacji o umowę pod-

czas przetargów ogłaszanych przez Lasy Państwowe na usługowe pozyskanie drewna dla nadleśnictw i wykazywania określonej infrastruktury maszynowej i zatrudnienia pracowniczego.

Na podstawie umów prawa cywilnego w skontrolowanych podmiotach pracowało w analizowanym okresie łącznie 328 osób. W tym obszarze zarysowuje się trend rosnący. W 2020 r. 71 osób pracowało na podstawie umów zlecenia, w 2021 r. – 102, a w 2022 r. – 155.

Pracodawcy są zainteresowani spełnieniem kryteriów stawianych w przetargach przez nadleśnictwa i w znacznie większym stopniu stosują umowy o pracę. Podwykonawcy, nawiązujący współpracę z firmami, które wygrały przetargi, bardziej zainteresowani są powierzaniem prac w lesie na innej podstawie niż stosunek pracy. Znaczący wpływ na opisywaną sytuację ma ponadto miejsce świadczenia usług. Kontrole wykazują, że niejednokrotnie ten sam przedsiębiorca w macierzystym miejscu wykonywania usług zatrudnia głównie pracowników, a usługi świadczone na innym terenie (najczęściej w ramach podwykonawstwa na terenie innego nadleśnictwa lub województwa) – wykonuje stosując częściej umowy cywilnoprawne.

Co ciekawe – w sektorze usługowego pozyskiwania drewna nie występują duże firmy, a 3/4 skontrolowanych przez nas podmiotów to mikroprzedsiębiorstwa.

Spośród wszystkich 723 kontroli przeprowadzonych w analizowanym okresie, w 691 ujawniliśmy nieprawidłowości skutkujące wydaniem decyzji administracyjnych, wystąpień i poleceń. To oznacza, że tylko w 4 przedsiębiorstwach na 100 można stwierdzić, że praca zorganizowana jest w sposób bezpieczny. Zatem odsetek firm, w których stwierdzamy niewłaściwe zorganizowanie pracy jest bardzo duży.

Ocena ryzyka zawodowego, najważniejsze i praktyczne narzędzie do zarządzania bhp w zakładzie pracy, w połowie skontrolowanych zakładów usług leśnych nie jest przeprowadzana lub nie uwzględnia wszystkich zagrożeń i sposobów ich ograniczania, jakie występują na stanowiskach pracy drwali – operatorów pilarek i zrywkarzy.

W co trzecim skontrolowanym zakładzie pracownicy nie zostali przeszkoleni wstępnie lub okresowo z metod bezpiecznego wykonywania pracy. Uwolniony, wolnorynkowy system szkoleniowy nie zapewnia odpowiednio wysokiego poziomu prowadzonych zajęć dla tak specyficznej grupy zawodowej, drwale dokonujący ścinki drzew. Wymagana prawem część praktyczna szkolenia często jest iluzoryczna i pracownicy mają możliwość poznania bezpiecznych technik ścinki drzew dopiero w momencie wykonywania pracy, bardzo często ucząc się na błędach swoich i współpracowników.

W 1/3 skontrolowanych zakładów usług leśnych stwierdzono nieprawidłowości dotyczące wyposażania pracowników w obowiązujące na stanowisku drwala środki ochrony indywidualnej. Często środki te wykazywały taki stopień zużycia, że utraciły swoje ochronne funkcje. W samym tylko 2022 r. co piąty pracownik nie został prawidłowo wyposażony lub nie stosował przydzielonych środków ochrony indywidualnej chroniących przed zagrożeniami fizycznymi. W co piątym zakładzie pracownicy nie otrzymali odzieży i obuwia roboczego, co ma szczególne znaczenie podczas pracy na powierzchniach leśnych, gdzie obuwie z podnoskiem, odpowiednią cholewką i antyprzebiciową podeszwą powinno zabezpieczać stopy pracowników przed skutkami kontaktu z obracającym się łańcuchem pilarki, skutkami upadku kawałków drewna na stopy lub przebiciem obuwia przez ostrą gałąź.

W co trzecim ze skontrolowanych przedsiębiorstw prace szczególnie niebezpieczne, do których zaliczamy, oprócz prac wymienionych w rozporządzeniu o ogólnych przepisach bhp , również prace związane ze ścinką drzew trudnych (złamanych, pękniętych, zawieszonych, silnie pochylonych itp) nie są zorganizowane bezpiecznie. Drwale stosują niedozwolone techniki usuwania drzew zawieszonych, nie są wyposażeni w specjalistyczny sprzęt pozwalający bezpiecznie obalić drzewa trudne, wchodzą w strefę niebezpieczną pod drzewem zawieszonym, wykonują dalsze prace na powierzchni z pozostawionym drzewem zawieszonym, pomimo zakazu itp. Kontrole prowadzone w latach 2020 – 2022 ujawniły w co trzecim przypadku niebezpieczne metody pracy.

W co czwartej firmie inspektorzy pracy mieli zastrzeżenia do stanu technicznego pilarek (nieprawidłowa eksploatacja, brak wychwytnika zerwanego łańcucha piły, niewyregulowane obroty silnika, niedziałający hamulec bezwładnościowy itp.), klinów służących

bezpiecznemu obaleniu ścinanego drzewa (niewłaściwie dobrane, zużyte) lub ciągników zrywkowych – brak kratownicy od strony kabiny ciągnika lub siatki zabezpieczającej operatora przed uderzeniem zerwaną liną, postrzępione stalowe liny wciągarek, brak kabiny lub kabina niezapewniająca ochrony w razie upadku drzewa, brak osłony wałka odbioru mocy ciągnika itp.

Jeśli chodzi o kwestię chorób zawodowych, to akurat ta grupa zawodowa w szczególny sposób narażona jest na choroby pasożytnicze. W latach 2020 – 2022 zdiagnozowano w leśnictwie 355 przypadków zachorowania na chorobę zawodową, z czego 4 przypadki uszkodzenia słuchu, 7 przypadków zespołu wibracyjnego i 344 przypadki boreliozy.

Około połowa skontrolowanych pracodawców zapewnia swoim pracownikom szczepienia ochronne przeciwko kleszczowemu zapaleniu opon mózgowych, co należy uznać za zjawisko pozytywne. Ponadto w zakresie nieobowiązkowej profilaktyki zdrowotnej również ok. 50% pracodawców zapewnia swoim pracownikom dodatkowe, przesiewowe badania pozwalające wykryć boreliozę we wczesnym stadium zachorowania, co zdecydowanie zwiększa szansę na zapobieżenie rozwojowi choroby. Wczesna diagnostyka boreliozy zapobiega wykluczeniu pracownika z działalności zawodowej wskutek orzeczenia trwałej niezdolności do pracy. Profilaktyka w zakresie zapadalności na choroby zakaźne uległaby zdecydowanej poprawie, gdyby badania przesiewowe były obligatoryjne, przeprowadzane w ramach profilaktycznych badań lekarskich pracowników.

Kontrole przeprowadzone w ostatnich 3 latach wykazały zapewnienie przez pracodawców środków niezbędnych do udzielenia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach – apteczki na powierzchniach leśnych i na wyposażeniu drwali, organizowanie szkoleń pracowników z pierwszej pomocy przedlekarskiej i wyznaczenie osób odpowiedzialnych za udzielanie takiej pomocy.

Jeśli chodzi o przyczyny naruszeń przepisów, to możemy wskazać zarówno to, co stwierdzają kontrolowani przez nas pracodawcy oraz to, co ujawniają inspektorzy pracy w toku czynności kontrolnych. Przedsiębiorcy podnoszą: brak środków finansowych na inwestycje, wysokie koszty działalności, brak stabilności zleceń na prace – umowy jednoroczne zamiast kilkuletnich, brak wykwalifikowanych pracowników, w tym kadry średniego szczebla, która zapewniłaby stały nadzór nad wykonywaniem prac w lesie, co pozwoliłoby uniknąć wypadków, niebezpieczne metody pracy, jeśli pracownicy pozostaną bez nadzoru. Praca akordowa, presja zamawiającego związana ze sprzedażą drewna skutkuje tym, że – jak mówią przedsiębiorcy muszą oddalić się od miejsca pracy, załatwić sprawy firmy, a pracownicy pracują bez nadzoru, co generuje zagrożenia wypadkowe. Uzależnienie prac od warunków atmosferycznych rzutuje na systematyczność pracy i możliwość spokojnego wykonywania zleceń.

Z kolei inspektorzy pracy stwierdzają: tolerowanie nieprzestrzegania przepisów, brak staranności (nonszalancję) w zarządzaniu bhp, brak nadzoru, szczególnie nad pracami niebezpiecznymi, brawurę i lekceważenie zagrożeń przez pracowników, niski poziom wiedzy i umiejętności drwali, co wynika z niskiej jakości szkoleń, którym podlegają pracownicy, nierealizowanie obowiązków przez służbę bhp m.in. z powodu nieznajomości specyfiki pracy w lesie, ograniczone środki na inwestycje.

Sektor leśnictwa należy do grupy niebezpiecznych rodzajów aktywności zawodowej z punktu widzenia danych wypadkowych, którymi dysponuje Państwowa Inspekcja Pracy. W latach 2020–2022 inspektorzy pracy zbadali 97 wypadków (w tym 1 zbiorowy), w których poszkodowanych zostało 98 osób (w tym 14 osób świadczących pracę na innej podstawie niż umowa o pracę – 14,3%). Śmierć w tych wypadkach poniosły 34 osoby, w tym 7 osób świadczących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy – 20,6%. Ciężkich obrażeń ciała doznało 30 osób. W ciągu ostatnich trzech lat PIP zanotowała spadek ogólnej liczby wypadków, w tym wypadków o skutkach śmiertelnych. Podkreślenia wymaga, że są to wyłącznie wypadki zgłoszone do PIP i zbadane przez inspektorów pracy.

Zaangażowania obywateli Ukrainy w pracę w Polsce związaną z pozyskiwaniem drewna nie widać również w statystykach wypadkowych PIP. W analizowanym okresie 2020 – 2022 odnotowany został 1 lekki wypadek mężczyzny z Ukrainy w 2021 r. Podczas ścinki drzewa pracownik ten został uderzony w głowę spadającą gałęzią. W bazie wypadkowej PIP figuruje w tym okresie również 1 ciężki wypadek obywatela Mołdawii

podczas prac związanych ze zbiorem szyszek z drzew stojących – upadek ze znacznej wysokości (15 m.). Poszkodowany nie używał środków ochrony indywidualnej, ani specjalistycznego sprzętu wspinaczkowego.

Najczęstszym wydarzeniem, wskutek którego dochodziło do wypadku, było uderzenie spadającym pniem drzewa lub gałęzią, na skutek prowadzenia ścinki lub usuwania drzewa zawieszonego bez zachowania wymogów bezpieczeństwa. To wydarzenie w latach 2020-2022 było przyczyną średnio 35% wypadków śmiertelnych i 31% wypadków ciężkich. Dane te potwierdzają prowadzenie niebezpiecznych operacji podczas pozyskania drewna niezgodnie z przepisami i zasadami przyjętymi w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe, jak również potwierdzają niską jakość szkoleń z dziedziny bhp, w tym brak praktycznych umiejętności podczas prowadzenia ścinki drzew i radzenia sobie w sytuacjach nietypowych, awaryjnych (zawieszenie ścinanego drzewa).

Wśród przyczyn wypadków w leśnictwie przeważają przyczyny ludzkie – 50% – 65%, w zależności od roku. To m.in. niezachowanie wymogów bezpieczeństwa podczas przygotowania drzewa do ścinki (niewłaściwie wyznaczone i przygotowane ścieżki oddalania), brak zapewnionej bezpiecznej techniki ścinki i obalania drzew przy użyciu pilarki spalinowej na leśnych powierzchniach roboczych poprzez zachowanie odpowiedniej kolejności prowadzenia ścinki drzew (po uwzględnieniu drzew przewidzianych do pozostawienia ze względów hodowlanych lub ekologicznych), brak zapewnionej bezpiecznej zrywki na leśnych powierzchniach roboczych poprzez usuwanie ze szlaków zrywki wszelkich przeszkód (m.in. drzew niebezpiecznych), brak zapewnionej bezpiecznej zrywki ciągnikami zrywkowymi na leśnych powierzchniach roboczych. Nie jest zachowywana szczególna ostrożność przy podciąganiu drewna pod kątem większym niż 45 stopni – pracownicy przebywają, chodzą przed, obok lub w zasięgu zrywanego drewna, wykonywanie prac z zakresu gospodarki leśnej w strefie niebezpiecznej – pod zawieszonym drzewem, brak zabezpieczeń stosów z wałkami użytkowymi, brak zalegarowania (podparcia) przeżynanych dłużyc w składach leśnych.

Efekty działań kontrolnych PIP. W analizowanym okresie inspektorzy pracy wydali łącznie ponad 3,9 tys. decyzji, w tym 1,3 tys. decyzji ustnych zrealizowanych w czasie trwania kontroli, 3,4 tys. wniosków w wystąpieniach oraz 72 polecenia.

Dzięki kontrolom inspektorów pracy i wydanym środkom prawnym:

– uchroniono 1724 pracujących przed możliwością utraty zdrowia lub życia, realizując decyzje z rygorem natychmiastowej wykonalności,

– wstrzymano pracę 138 osób pracujących w sytuacjach, w których ujawnione naruszenie przepisów powodowało bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia pracowników lub innych osób wykonujących prace lub prowadzących działalność,

– wstrzymano eksploatację 85 maszyn, których eksploatacja powodowała bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia operatora lub osób współpracujących,

– skierowano do innych prac 186 osób pracujących, dopuszczonych do pracy wbrew obowiązującym przepisom przy pracach wzbronionych, szkodliwych lub niebezpiecznych albo pracowników nie posiadających kwalifikacji do wykonywania prac niebezpiecznych,

– zakazano w 14 przypadkach, w stosunku do 24 pracujących lub pracodawców wykonywania pracy lub prowadzenia działalności w miejscach, w których stan warunków pracy stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia pozostałych osób pracujących,

– nakazano w 23 przypadkach, w stosunku do 123 pracujących, wykonanie badań i pomiarów czynników szkodliwych i uciążliwych w środowisku pracy, w przypadku naruszenia trybu, metod, rodzaju lub częstotliwości wykonania tych badań i pomiarów lub konieczności stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach,

– nakazano w 6 przypadkach, w stosunku do 7 pracowników, ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku.

Działalność kontrolną w leśnictwie Państwowa Inspekcja Pracy uzupełnia działaniami prewencyjnymi. Uważamy, że jednym z podstawowych zadań skutecznej prewencji jest ograniczanie zagrożeń w środowisku pracy, a tym samym zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, poprzez przekazywanie wiedzy o bezpieczeństwie pracy, przekonywanie do zmiany zachowań oraz kształtowanie u pracodawców i pracowników pożądanych postaw, skutkujących rzeczywistą poprawą warunków pracy.

Branża pozyskania drewna, jak już wspomniano, charakteryzuje się bardzo dużą skalą zagrożeń wypadkowych, dlatego Państwowa Inspekcja Pracy od lat prowadzi działania uświadamiające i edukacyjne dla właścicieli zakładów usług leśnych.

Jednym z takich działań jest program „Zdobądź Dyplom PIP dla zakładów usług leśnych", którego celem jest wsparcie pracodawców z branży usług leśnych w działaniach na rzecz wzrostu praworządności w stosunkach pracy i poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w tej branży. Program od lat wspierają Lasy Państwowe. W latach 2020 – 2021 do programu prewencyjnego przystąpiło 174 zakładów usług leśnych.

Nasze programy cechują się tym, że poprzez szkolenia, przekazanie odpowiednich narzędzi do samokontroli pracodawcy przeprowadzają odpowiednie działania dostosowawcze i naprawcze w firmach. Następnie inspektorzy pracy przeprowadzają kontrole sprawdzające o charakterze zbliżonym do pierwszej kontroli. Większość z firm przystępujących do kontroli audytowej (117) uzyskała pozytywny wynik kontroli i otrzymała Dyplom PIP, potwierdzający udział i zaliczenie programu prewencyjnego.

W latach 2020 – 2021 przeprowadzono 81 szkoleń, w których uczestniczyło 225 pracodawców i przedsiębiorców leśnych. Wszystkim uczestnikom szkoleń zaprezentowano informacje dotyczące bezpiecznej organizacji pracy w branży usług leśnych i przekazano bezpłatne wydawnictwa pomocnicze, przygotowane i wydane przez PIP. Tam, gdzie było to możliwe, szkolenia zakończone zostały pokazami bezpiecznej techniki pracy pilarką, w szczególności prawidłowej ścinki drzew. W działania te zaangażowały się lokalne struktury Lasów Państwowych, za co składamy serdeczne podziękowania. Działania edukacyjne uzupełnione były konkursami bezpiecznej ścinki drzew oraz okrzesywania i przerzynki drewna. Podczas zawodów drwali zorganizowanych w niektórych nadleśnictwach inspektorzy pracy wskazywali kluczowe aspekty bezpieczeństwa i oceniali umiejętności zawodników. Te działania zostały szerzej omówione w naszym materiale przekazanym członkom Rady.

Wspomnę tylko, że dzięki uprzejmości Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Rogowie koło Łodzi w 2021 r. odbyła się Ogólnopolska Konferencja „Drwal – zawód przyszłości" objęta honorowym patronatem mi.in. głównego inspektora pracy, ministra klimatu i środowiska oraz ministra edukacji i nauki. Podczas konferencji analizowano sytuacje związane z wykonywaniem zawodu drwala – pilarza, dyskutowano również o konieczności zmian w zakresie kształcenia i nadawania drwalom uprawnień do obsługi pilarki spalinowej. Uczestniczyło ok. 80 osób, w tym przedstawiciele szkół leśnych i wyższych uczelni z wydziałem leśnym, przedsiębiorcy, przedstawiciele kierownictwa Lasów Państwowych, instruktorzy prowadzący kursy dla drwali, a także przedstawiciele Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, który obecnie stał się częścią Sieci Łukasiewicz.

Podsumowanie i wnioski. Pomimo działań rokrocznie podejmowanych przez inspektorów pracy, stan bezpieczeństwa i warunków pracy w polskim leśnictwie wciąż należy uważać za niezadowalający. W zakładach wykonujących prace leśne nadal utrzymuje się wysoki poziom zagrożeń zawodowych i wypadkowych, czego dowodem jest liczba wypadków przy pracy, także osób zatrudnionych na innej podstawie niż umowa o pracę oraz liczba diagnozowanych chorób zawodowych, w których niechlubną palmę pierwszeństwa dzierżą choroby zakaźne i pasożytnicze.

W perspektywie wieloletniej obserwujemy powolny, ale stały spadek liczby rejestrowanych zdarzeń wypadkowych. Spowodowane jest to postępującą mechanizacją prac leśnych, coraz większym udziałem maszynowego pozyskiwania drewna za pomocą specjalistycznych maszyn leśnych.

Poważnym utrudnieniem w jeszcze dynamiczniejszej mechanizacji prac, a tym samym w poprawie bezpieczeństwa pracy w leśnictwie, jest z jednej strony wycena prac w ofertach przetargowych ogłaszanych przez nadleśnictwa, a z drugiej strony tendencja przedsiębiorców do zaniżania wartości ofert składanych przez nich w przetargach, ukierunkowana na ich wygranie za wszelką cenę. W konsekwencji, niejednokrotnie wyklucza to później możliwość dokonywania jakichkolwiek inwestycji, a często skutkuje wręcz brakiem możliwości wywiązania się przez pracodawców z obowiązków zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Problem ten jest najczęściej

poruszany przez pracodawców, jako okoliczność usprawiedliwiająca, w ich ocenie, nieprawidłowości stwierdzane w czasie kontroli PIP.

Jednym z najpoważniejszych problemów bezpieczeństwa i higieny pracy, obserwowanych podczas kontroli, jest niebezpieczne wykonywanie na powierzchniach leśnych ścinki drzew i nieumiejętność bezpiecznego likwidowania pojawiających się zagrożeń w postaci np. zawieszenia drzewa. Taki stan rzeczy jest najprawdopodobniej efektem niskiej jakości szkoleń lub odbywania szkoleń fikcyjnych (przez internet), pozwalających zdobyć uprawnienia drwala – operatora pilarki.

Informacje i dane wypadkowe zaprezentowane w niniejszym materiale, wskazują że kontrole przedsiębiorstw działających w sektorze leśnictwa i pozyskania drewna muszą być kontynuowane. Same kontrole nie zapewnią jednak skokowego wzrostu poziomu bezpieczeństwa w sektorze usług leśnych. Dlatego wskazane są zmiany legislacyjne, doprecyzowujące szczególnie palące obszary, których prawidłowe uregulowanie powinno wpłynąć na poprawę sytuacji związanej z bezpieczeństwem i higieną pracy w leśnictwie. Dostrzegamy potrzebę nowelizacji rozporządzenia z dnia 24 sierpnia 2006 r. w sprawie bhp przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej, z uwzględnieniem konieczności jego dostosowania do aktualnych realiów wykonywania pracy w lesie. Taka zmiana się dokonuje. W październiku ub. r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska poinformowało nas o prowadzeniu prac, przekazało nam projekt rozporządzenia. Mieliśmy możliwość przekazania uwag. Zgłosiliśmy ich ponad 20. Liczymy, że zostaną uwzględnione.

Najważniejsze z naszego punktu widzenia, co mogłoby poprawić sytuację, to przejęcie nadzoru nad jakością szkoleń oferowanych drwalom, uporządkowanie pewnych kwestii, łącznie z wprowadzeniem możliwości cofania drwalom uprawnień operatora pilarki w konsekwencji recydywy w niebezpiecznych metodach pracy. Ponadto obecnie obowiązujące rozporządzenie nie porusza kwestii uprawnień kwalifikacyjnych osób obsługujących maszyny wielooperacyjne. Ta sprawa została ujęta w projekcie nowelizacji.

Kolejna sprawa – opracowanie i wdrożenie jednoznacznych przepisów dotyczących obowiązkowego przeciwdziałania skutkom boreliozy i profilaktyki z nią związanej. Rozważyć należy ponowienie wniosku, kierowanego do Ministra Zdrowia kilkukrotnie w poprzednich latach, o rozważenie możliwości podjęcia prac legislacyjnych nad nowelizacją rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy, poprzez umieszczenie badań przesiewowych diagnozujących boreliozę w zakresie badań okresowych pracowników narażonych na czynnik biologiczny *Borrelia burgdorferi* we wskazówkach metodycznych. Pozwoliłoby to na wczesną diagnostykę boreliozy, co zwiększałoby szansę na całkowite wyleczenie i w konsekwencji zapobiegałoby „wypadaniu" dotkniętej nią osoby z rynku pracy.

Uważamy za konieczne zapewnienie jednolitych zasad postępowania w zakresie koordynacji prac wykonywanych w tym samym miejscu przez więcej niż jeden podmiot na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Koordynatorem powinien być zamawiający usługi leśne.

Należy zapewnić przestrzeganie przez nadleśnictwa postanowień wynikających z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi o przepisy stanowiące, że w razie wykonywania pracy na terenie zakładu pracy pracodawcy przez pracownika innego pracodawcy – pracodawca zapewnia poinformowanie tego pracownika o zagrożeniach dla bezpieczeństwa i zdrowia podczas pracy na tym terenie. Uzyskanie tych informacji pracownik potwierdza podpisem.

Być może receptą na zmianę niekorzystnego obrazu bezpieczeństwa i higieny pracy w tym sektorze jest rygorystyczne reagowanie zamawiającego na ujawnione w toku kontroli z zakresu BHP przypadki łamania przez pracowników zakładów usług leśnych obowiązującej „Instrukcji BHP przy wykonywaniu prac z zakresu gospodarki leśnej", do odstąpienia od umowy włącznie, w przypadku powtarzania się nieprawidłowości.

Ważna jest kontynuacja współpracy Państwowej Inspekcji Pracy z Regionalnymi Dyrekcjami Lasów Państwowych i nadleśnictwami w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów bhp, przeprowadzanie wspólnych kontroli i wzajemne informowanie się o rażących nieprawidłowościach, ale również prowadzenie wspólnych akcji prewencyjno – informacyjnych. Ta współpraca ma miejsce, bowiem nie jesteśmy w stanie skutecznie skontrolować firmy leśnej bez kontaktu z przedstawicielami Lasów Państwowych, bowiem oni wiedzą, gdzie w danym momencie na terenie leśnym – często oddalonym od dróg asfaltowych – prowadzone są prace. Dziękujemy za dotychczasową współpracę. Będziemy starali się ją kontynuować i rozwijać, także poprzez akcje promocyjne i różnego rodzaju inicjatywy.

Planujemy upowszechnianie obowiązujących przepisów prawnej ochrony pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, poprzez organizowanie szkoleń i zachęcanie do podjęcia współpracy prewencyjnej np. poprzez udział właścicieli zakładów usług leśnych w przedsięwzięciach prewencyjnych i promocyjnych organizowanych przez PIP (np. w programie prewencyjnym „Zdobądź Dyplom PIP"). Będziemy kontynuować przekazywanie wiedzy o przepisach i zasadach dotyczących bezpiecznej pracy w lesie wśród uczniów i studentów szkół o profilu leśnym. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu dyrektorowi Jakubowi Chojnickiemu za przedstawienie informacji.

Kolejny referat zaprezentuje przedstawiciel Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych pan Marcin Cichowicz. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Marcin Cichowicz:

Zagadnieniami bhp zajmuję się od 2010 r., a w Lasach Państwowych – od 2018 r. Zatem mam pewne doświadczenie. Lasy Państwowe są jednostką organizacyjną – nie posiadającą osobowości prawnej – reprezentującą Skarb Państwa w zakresie zarządzanego mienia. Podstawowym dokumentem dla Państwowego Gospodarstwa Leśnego jest ustawa z 28 września 1991 r. o lasach, która określa zasady prowadzenia gospodarki leśnej zarówno przez lasy państwowe, jak i w lasach innych własności.

Strukturę organizacyjną określa statut wydany w trybie zarządzenia przez ministra klimatu i środowiska. Model zarządzania w Lasach Państwowych opiera się na trzech szczeblach: dyrektor generalny Lasów Państwowych powoływany przez ministra klimatu i środowiska – kieruje całą organizacją poprzez wydawanie zarządzeń, decyzji. Jego biuro – to Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych jako jednostka centralna. Organem doradczym dyrektora jest Kolegium Lasów Państwowych. Kolejnym szczeblem organizacyjnym w strukturze PGL LP są regionalne dyrekcje Lasów Państwowych w liczbie 17. Do ich zadań należy przede wszystkim nadzór nad podległymi jednostkami oraz koordynacja działań na swoim terytorium. Najniższą jednostką organizacyjną są nadleśnictwa – 429 – które prowadzą gospodarkę leśną na podstawie planu urządzenia lasu. Kierujący jednostką nadleśniczą odpowiada za stan lasu na swoim terenie. Nadleśnictwa dzielą się na leśnictwa.

W swojej prezentacji chciałbym przedstawić dwa aspekty – stan bezpieczeństwa i higieny pracy w Państwowym Gospodarstwie Leśnym oraz sytuację związaną z wykonawcami usług leśnych, czyli zakładami usług leśnych.

Zapewnienie bezpiecznego wykonania prac, koordynację i odpowiedzialność regulują umowy na wykonanie usług leśnych, umowy kupna drewna oraz umowy robót budowlanych. Tymi zadaniami zajmujemy się w terenie. Gospodarka leśna jest realizowana przez zakłady usług leśnych, roboty budowlane. Oddzielną grupą są kupujący drewno, czyli przemysł drzewny.

Podstawowe dokumenty, które regulują powyższe kwestie to Kodeks pracy, ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla PGL Lasy Państwowe, rozporządzenie ministra środowiska z 2006 r. w sprawie bezpieczeństwa pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej oraz „Instrukcja bhp przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej" z 2012 r.

Sytuacja w PGL Lasy Państwowe przedstawia się następująco: w 2021 r. poszkodowanych w wypadkach w Lasach Państwowych zostało 258 osób. Nie odnotowano żadnego wypadku ciężkiego i śmiertelnego. Zdarzyło się 7 wypadków zbiorowych. To zazwyczaj wypadki komunikacyjne. Porównanie liczby poszkodowanych w wypadkach w poprzednich latach wykazuje tendencję spadkową.

W 2021 r. zatrudnienie w Lasach Państwowych wyniosło 25 567 osób. Na slajdzie przestawiono wskaźniki częstotliwości oraz ciężkości wypadków. Zestawienie porównawcze wskaźników wypadkowości z podziałem na regionalne dyrekcje Lasów Państwowych uwidacznia pewne zmiany. Mimo, że 2021 r. był rokiem pandemicznym, w niektórych dyrekcjach odnotowano większą liczbę poszkodowanych niż w latach poprzednich. Trzeba też zauważyć, że przez ostatnie 2 lata duża część osób pracowała zdalnie, a mimo to odnotowano w niektórych dyrekcjach wzrost wypadkowości.

Wypadki przy pracy według działów pracy i czynności zawodowych. Pozyskanie drewna to największy obszar działalności Lasów Państwowych. To jeden z najniebezpieczniejszych działów w naszej gospodarce. Najwięcej zdarzeń wypadkowych odnotowano przy odbiorze i wydawaniu drewna. W 2021 r. było 37 takich zdarzeń. Kolejne czynności, podczas których dochodziło do wypadków, to wyznaczanie cięć i organizacja prac zrębowych – 21 wypadków w 2021 r., przy obsłudze pilarek – 1. Należy dodać, że większość prac z wykorzystaniem pilarki wykonują zakłady usług leśnych. Stąd nie zostały uwzględnione w tej statystyce. Do wypadków dochodzi również podczas transportu drewna. Ich liczba nie jest duża. Powoduje je presja czasu oraz chęć przewiezienia jak najwięcej towaru. Wypadki wśród transportowców skutkują też wypadkami wśród naszych pracowników. Często to jest praca od godz. 6.00.

Pozostałe czynności – w latach 2017 – 2021 – 182 zdarzenia, związane głównie z działalnością biurową.

Jakie są przyczyny wypadków przy pracy według klasyfikacji GUS? Niewłaściwy stan psychofizyczny pracownika, nieużywanie sprzętu ochronnego przez pracownika, brak lub niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym przez pracownika, niewłaściwa organizacja pracy, niewłaściwy stan czynnika materialnego oraz nieprawidłowe/niewłaściwe zachowanie się pracownika, które stanowi najczęstszą przyczynę wypadków.

Na kolejnym slajdzie przedstawiono urazy części ciała odniesione w wypadkach według klasyfikacji GUS. Najczęściej występującym są urazy kończyn dolnych. Zazwyczaj powoduje je nierówne i śliskie podłoże.

W leśnictwie oprócz wypadków przy pracy występują również choroby zawodowe. Najczęstszą chorobą zawodową leśników jest borelioza. Od 2019 r. – co widać na slajdzie – notowany jest spadek zarejestrowanych przypadków zachorowań na tę chorobę, co – prawdopodobnie – jest wynikiem wykonywania pracy zdalnie.

Działania profilaktyczne realizowane przez Lasy Państwowe ukierunkowane na ochronę zdrowia pracowników to przede wszystkim szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu, badania na obecność przeciwciał przeciwko boreliozie, szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym, badania na wykrycie chorób nowotworowych, rehabilitacja w ramach lecznictwa sanatoryjnego (ponad 200 osób rocznie), szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, w tym szkolenia dla ratowników kwalifikowanych.

Podsumowując – najczęstszymi skutkami wypadków są złamania, zwichnięcia, skręcenia czy naderwania kończyn podczas wykonywania czynności w zakresie odbioru i wydawania drewna oraz czynności nadzorczo-kontrolnych. Nadal wysoki procent przyczyn wypadków stanowi czynnik ludzki. Pomimo podejmowanych działań ukierunkowanych na podnoszenie kultury bezpieczeństwa pracy pracownicy nadal ignorują obowiązujące przepisy i zasady bhp. Dlatego bezwzględnie uzasadnionym jest stosowanie środków dyscyplinujących – upomnienia, nagany, kary, a nawet rozwiązanie umowy – wobec tych pracowników celem zapobieżenia kolejnym, ewentualnym tego typu zdarzeniom.

Kontynuowano przedsięwzięcia związane z profilaktyką schorzeń wynikających z charakteru wykonywanej pracy oraz działania zapobiegające wypadkom – szczepienia, badania krwi, lecznictwo sanatoryjne etc.

W latach 2020 – 2021 jednostki PGL LP funkcjonowały w warunkach pandemii koronawirusa. Fakt obligatoryjnej realizacji procedur ograniczających możliwości przenoszenia choroby zakaźnej, a w tym minimalizowanie bezpośrednich kontaktów służbowych, ograniczanie mobilności i przemieszczania się pracowników (praca zdalna) jak również stosowne do sytuacji w kraju funkcjonowanie instytucji państwowych, z pewnością mógł mieć znaczenie na poziom współczynników chorobowo-wypadkowych.

Chciałbym teraz omówić kwestię współpracy z zakładami usług leśnych. Zadania gospodarcze zakładom usług leśnych zleca leśniczy, na podstawie umowy podpisanej przez ZUL z nadleśniczym i nadzoruje prawidłowe wykonanie wszelkich prac. Usługi leśne to praca na „żywym organizmie", w zmieniających się warunkach przyrodniczych i gospodarczych. Dlatego nie jesteśmy w stanie wyeliminować wszystkich możliwych niebezpieczeństw pracy w lesie.

Lasy Państwowe współpracują z zakładami usług leśnych wyspecjalizowanymi w zakresie leśnych prac gospodarczych, w tym pozyskaniu i transporcie drewna. Prace związane z prowadzeniem gospodarki leśnej realizowane są poprzez usługi świadczone na rzecz Lasów Państwowych przez firmy wyłaniane w drodze przetargów.

Lasy Państwowe, w zakresie informowania wykonawców o zagrożeniach, skupiają się na przekazaniu informacji o szczególnych, charakterystycznych oraz odmiennych zagrożeniach występujących w miejscu zleconych prac. Taka forma poinformowania pracowników zakładów usług leśnych i podwykonawców w warunkach prac realizowanych na powierzchniach leśnych jest, przy dużej rotacji zatrudnienia, obciążeniu pracowników Lasów Państwowych innymi obowiązkami, najskuteczniejsza i zgodna z prawem – przywołując, że to pracodawca jest w całości odpowiedzialny za stan bhp, w tym w zakresie dopuszczenia pracownika do pracy. Co najmniej raz w roku organizujemy spotkania z zakładami usług leśnych na terenie regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, w których uczestniczą również przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. Ponadto jednostki Lasów Państwowych organizują szkolenia dla pracowników zakładów usług leśnych.

Zapewnienie bezpiecznego wykonywania prac, koordynacja i odpowiedzialność za bezpieczeństwo prac regulowane są szczegółowo w umowach na wykonywanie usług leśnych, która jest aktualizowana przynajmniej co 2 lata. Być może należałoby do niej dołączyć dokument bezpieczeństwa, co czyni wiele przedsiębiorstw. To pomogłoby nam bardziej rzetelnie weryfikować firmę. Kryterium ceny jest najważniejszym elementem przetargowym. Zastanawiamy się, czy jesteśmy w stanie wykorzystać bezpieczeństwo i higienę pracy przy weryfikacji, ona jest zawarta w umowie, ale nie jest to kryterium oceny zamówienia publicznego.

Na slajdzie przedstawiono krótką charakterystykę pracy na stanowisku pilarza. Wypadki przy pracy najczęściej zdarzają się wśród osób, które ręcznie pozyskują drewno, a także przy załadunku i wywozie drewna, rzadziej wśród pracowników pracujących na maszynach wielooperacyjnych. Pracownik na stanowisku pilarza pracuje głównie na otwartej przestrzeni. Jest to praca często zespołowa, przeciętnie ośmiogodzinna. Ma charakter fizyczny, nierzadko ciężki z towarzyszącym pracy dużym wydatkiem energetycznym, w warunkach mikroklimatu zmiennego. Podczas pracy pracownik posługuje się głównie pilarkami, których rodzaje to głównie spalinowa pilarka do drewna i elektryczna pilarka do drewna.

Z uwagi na dużą prędkość poruszania się łańcucha po prowadnicy oraz znacznym stopniem naostrzenia łańcucha, pilarki traktuje się jako urządzenia stwarzające duże zagrożenie dla niewłaściwie używającego jej pracownika. Dlatego do ich obsługi upoważnia się jedynie pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje. Przed dopuszczeniem pracownika do pracy z pilarkami wymaga się zatem przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego uzyskanie kwalifikacji oraz poddaje się go przeszkoleniu w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zasad ochrony przeciwpożarowej. Ale tu pojawia się pewien problem. Powstało wiele firm szkoleniowych, które szkolą z obsługi pilarki, wydają certyfikat, który – niestety można nabyć za pośrednictwem internetu za 300 zł.

Oprócz używania narzędzi mechanicznych, pracownicy leśni wykorzystują również proste narzędzia ręczne, które podczas niewłaściwego operowania mogą także stanowić

zagrożenie. Są to m.in. klucze do wykonywania czynności obsługowych pilarki, młotki, siekiery, skrobaki itp. Te urządzenia są różnej jakości, nie zawsze są prawidłowo utrzymane.

Pracownicy wykonujący pracę w charakterze pilarza, winni zostać wyposażeni we właściwe środki ochrony osobistej. W większości przypadków tak jest, ale inspektorzy pracy podczas kontroli też stwierdzają nieprawidłowości w tym zakresie.

Zagrożenia na stanowisku drwala pilarza to m.in. potknięcie się, poślizgnięcie, upadek na tym samym poziomie, skaleczenia, obtarcia, stłuczenia w wyniku posługiwania się narzędziami, zaprószenie oczu, zapylenie oczu trocinami, kurzem, pyłem, przeziębienie, wyziębienie organizmu, przegrzanie organizmu, przygniecenie, przywalenie, przyciśnięcie. Następnie – urazy w wyniku niewłaściwego operowania pilarką – zjawisko tzw. odbicia, zakażenia, infekcje w wyniku zanieczyszczenia miejsc drobnych otarć, skaleczeń, wypadki drogowe, kolizje – ryzyko poważnych urazów, zagrożenia związane z niewłaściwą profilaktyką lekarską oraz zagrożenia związane z nieprzestrzeganiem przepisów i zasad bhp i ppoż. Dalej – zagrożenia związane z niestosowaniem lub niewłaściwym stosowaniem ochron osobistych, zagrożenia związane z niewłaściwym posługiwaniem się przez pracownika pilarką, skaleczenia, stłuczenia, złamania w wyniku nieuważnego posługiwania się siekierami, skrobakami, ryzyko wystąpienia choroby wibracyjnej –zagrożenie szkodliwym działaniem drgań oraz ryzyko uszkodzenia lub utraty słuchu wskutek narażenia na hałas.

Działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa prac realizowanych przez wykonawców to przede wszystkim oznakowanie powierzchni roboczej zgodnie z obowiązującymi przepisami – źle oznaczona powierzchnia może być przyczyną wypadków osób postronnych. Następnie – realizacja obowiązków pracownika nadzoru/koordynatora, legalność zatrudnienia – bieżące monitorowanie i kontrola tożsamości osób wykonujących prace oraz innych osób przebywających na pozycji roboczej, odpowiednie kwalifikacje/uprawnienia pracowników, szczególnie drwali-operatorów pilarki spalinowej, operatorów maszyn leśnych oraz osób zatrudnionych do pracy z użyciem środków ochrony roślin. Dalej, wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, z zachowaniem wymogów stosowania barw ostrzegawczych w celu wizerunkowej sygnalizacji obecności w strefie realizowanych prac, wyposażenie w narzędzia pracy oraz podstawowy sprzęt pomocniczy, wyposażenie w zestawy do pochłaniania oleju: maty sorpcyjne, sorbenty oraz wyposażenie w środki pomocy doraźnej – łączność, apteczki. Kolejne działania – utrzymanie porządku na powierzchniach roboczych, w tym w zakresie organizacji prac, dyscypliny technologicznej i technicznej, przestrzeganie stref niebezpiecznych, bieżące usuwanie szczególnych zagrożeń oraz przestrzeganie wymogów instrukcji bhp w zakresie techniki ścinki i obalania drzew.

We wrześniu ub. r. w Gdańsku odbyła się konferencja na temat bezpieczeństwa i higieny pracy, której współorganizatorem były Lasy Państwowe. Wnioski, jakie z niej wynikają to przede wszystkim aktualizacja rozporządzenia ministra środowiska z 2006 r. dotyczącego bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac gospodarki leśnej. Chodzi zwłaszcza o uregulowania dotyczące szkoleń, żeby one nie odbywały się za pośrednictwem internetu. Miejmy nadzieję, że rzetelne szkolenia wpłyną na zmniejszenie wypadkowości i wzrost prestiżu tego zawodu. Kolejnym aktem prawnym wymagającym aktualizacji jest rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 1998 r. dotyczące bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe. Chodzi o dostosowanie przepisów do obecnych warunków.

Należy również zaktualizować przepisy z zakresu bhp obowiązujące w PGL Lasy Państwowe, w tym ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników PGL LP – w części dotyczącej środków higieny osobistej, instrukcję bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej – ze względu na zmiany technologii i charakteru pracy, które trzeba uwzględnić. Trzeba także zaktualizować zarządzenie nr 32 DGLP z dnia 30 maja 2000 r. w sprawie wprowadzenia metodyki i dokumentacji oceny ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy w PGL Lasy Państwowe.

Dodatkowo – wprowadzenie systemowego zarządzania bhp od nadleśnictw po Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych – uporządkowanie i usystematyzowanie działań

związanych z bhp w firmie, opracowanie modułu BHP w aplikacji SILP web, opracowanie raportu BHP w Portalu BO (*Business Objects*), opracowanie wzorów jednolitej dokumentacji i programów. Ponadto wprowadzenie dodatkowych ubezpieczeń związane z przypadkami agresji, organizowanie szkoleń specjalistycznych aktualizujących wiedzę dla pracodawców i pracowników, wprowadzenie narzędzi umożliwiających ocenę obciążenia pracą wszystkich grup pracowniczych, wprowadzenie narzędzi informatycznych umożliwiających szybkie przeprowadzenie analizy bhp (np. zagrożenia wypadkowe w lesie), a także promocja zawodu leśnika jako grupy zawodowej racjonalnie użytkującej zasoby leśne, chroniącej przyrodę, a nie kojarzonej tylko w pozyskaniem drewna. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani Elżbieta Bożejewicz, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Bożejewicz:

Dziękuję za obszerne materiały. Dla mnie jako pracownika wykonującego zadania służby bhp najbardziej zatrważający był materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy. Ja oraz moi koledzy i koleżanki potwierdzają dane tam zawarte. Niepokojące jest to, że na 723 małych zakładów świadczących usługi leśne aż w 96% stwierdzono nieprawidłowości. To oznacza, że po pierwsze, brak wiedzy z zakresu bhp u tych osób, po drugie, że przy przetargach – podobnie jak w budownictwie – decyduje cena, nikt nie pyta o bezpieczeństwo pracy. O służbie bhp pracownicy zakładów usług leśnych dowiadują się od biura rachunkowego, które prowadzi im księgowość, w momencie kiedy dojdzie do wypadku. Bowiem mają problem, kto mógłby sporządzić dokumentację wypadku przy pracy. Zazwyczaj są zdziwieni, że obowiązuje bezpieczeństwo pracy, szkolenia, badania lekarskie czy szczepienia ochronne.

Jestem zaskoczona, że ci pracownicy nie znają dobrze przygotowanej instrukcji bhp przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej, przygotowanej przez Lasy Państwowe. W związku z tym mam pytanie – w jaki sposób państwo propagujecie tę instrukcję? Czy ona rzeczywiście trafia do pracowników zakładów usług leśnych? To u nich zdarza się najwięcej wypadków.

Druga sprawa dotyczy koordynacji bhp. W budownictwie ta kwestia jest w miarę uporządkowana, koordynacja bhp jest bardzo dobrze rozbudowana, koordynatorem bhp jest przedstawiciel generalnego wykonawcy. Natomiast w sektorze usług leśnych koordynacja bhp szwankuje. Kto jest koordynatorem bhp? W jaki sposób koordynacja bhp jest uzgadniana przez regionalne dyrekcje Lasów Państwowych?

Naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Marcin Cichowicz:

Znajomość instrukcji jest jednym z obowiązków zapisanych w umowie. Jest dostępna dla przedsiębiorstw. Myślę, że problem nie polega na dostępności do instrukcji, lecz jest to bardziej problem woli. Pani Elżbieta Bożejewicz stwierdziła, że o służbie bhp pracownicy zakładów usług leśnych dowiadują się od biura rachunkowego, które prowadzi im księgowość, w momencie kiedy dojdzie do wypadku. Niestety, często dzieje się w małych miejscowościach. Podobnie z badaniami lekarskimi. Oprócz szkoleń związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, od 1997 r. prowadziłem innego rodzaju szkolenia. Zdarzały się przypadki, kiedy osoby niedowidzące chciały zdobyć pewnego rodzaju uprawnienia. Szły do innego lekarza, otrzymywały dokument stwierdzający brak przeciwwskazań do chociażby poruszania się pojazdami. Podkreślam, instrukcja jest dostępna. Firmy ją posiadają. Myślę, że problem polega na jej wdrażaniu.

Jeśli chodzi o koordynację bhp, koordynatorami są przedstawiciele wykonawców. Zapewne występuje problem ze znalezieniem odpowiednich osób, bowiem prace wykonywane są na różnych powierzchniach. Pracodawca z powodu oszczędności lub niewiedzy nie ustanawia koordynatora w danym miejscu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Dziękuję za włączenie problematyki bezpieczeństwa pracy w sektorze leśnym do planu prac Rady. Przypomnę, że Rada po raz drugi debatuje na ten temat. Po raz pierwszy problemy bhp w leśnictwie omawialiśmy na posiedzeniu wyjazdowym w Bieszczadach. Ten temat zgłaszał m.in. mój związek. Chciałbym podziękować Państwowej Inspekcji Pracy za bardzo przejrzystą i pokazującą aktualne dane prezentację sytuacji w zakresie bezpieczeństwa pracy w lasach.

W leśnictwie są dwie główne grupy pracowników. Jedni – zatrudnieni w Lasach Państwowych, drudzy – zatrudnieni w sektorze usług leśnych. Musimy pamiętać, że w podobnych warunkach pracują osoby zatrudnione w parkach narodowych, chociaż zakres ich zadań jest nieco inny. Z konsultacji z leśnikami – członkami mojego związku zawodowego – „Budowlani" – wynika, że jest jeszcze – rosnąca ostatnio – grupa użytkowników lasów, którą – moim zdaniem – należałoby także monitorować pod kątem przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy w lesie. To osoby fizyczne pozyskujące drewno kosztem i staraniem nabywcy. Daje im to możliwość uzyskania opału po atrakcyjnej cenie. Te osoby także korzystają z pilarek. Pracują w trudnym terenie. Często brak im doświadczenia pracy w lesie. Nie mają najczęściej środków ochrony indywidualnej. Niejednokrotnie używają uszkodzonych narzędzi. To także źródło zagrożeń. Lasy Państwowe nie ponoszą odpowiedzialności za przestrzeganie zasad bhp przez te osoby. Państwowa Inspekcja Pracy nie ma również możliwości kontroli ich pracy.

Poziom wypadkowości w leśnictwie, biorąc pod uwagę zatrudnienie, jest wciąż wysoki. Wypadki ciężkie i śmiertelne zdarzają się przede wszystkim przy pozyskiwaniu drewna w zakładach usług leśnych i wśród osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Tych ostatnich jest w sektorze ok. 15 tys. Firmy działające w sektorze leśnym to w ogromnej większości mikroprzedsiębiorstwa, które zatrudniają najczęściej 2 – 3 pracowników. Jest też pewna grupa małych i średnich firm. W tej branży nie ma dużych przedsiębiorstw.

Inspekcja Pracy w swoim materiale wskazuje, że sama struktura zatrudnienia w sektorze leśnym jest czynnikiem utrudniającym poprawę bezpieczeństwa pracy. Związek Zawodowy „Budowlani", którzy zrzesza także pracowników leśnictwa, przeprowadził analizę sytuacji w tej branży w zakresie bhp, a wnioski z niej są w zdecydowanej większości zbieżne z wnioskami i rekomendacjami Państwowej Inspekcji Pracy.

W firmach wykonujących usługi leśne nie ma struktur związkowych. Są one zbyt małe i rozproszone. Krajowa Sekcja Leśnictwa ZZ „Budowlani" działająca w Lasach Państwowych utrzymuje kontakty z tymi pracownikami, a także z niektórymi pracodawcami zakładów usług leśnych. Jeśli zgodzimy się z tezą, że poziom bezpieczeństwa pracy w leśnictwie jest niezadowalający, to musimy zdefiniować kluczowe obszary, w których należy przeprowadzić zmiany, wychodząc z założenia, że sama struktura sektora nie zmieni się.

Zacznijmy od problemów systemowych. Dla firm prywatnych w sektorze głównym, a często jedynym zamawiającym wykonanie usługi są Lasy Państwowe. Firmy startują w przetargach. Jest duża konkurencja na tym rynku. Umowę na świadczenie usług podpisuje leśniczy z wybraną przetargu firmą. Z reguły, ta firma realizuje usługi samodzielnie, jednak często podzleca rozproszone i mniejsze prace podwykonawcom. Tu najczęściej pojawiają się problemy z bhp i – niestety – także wypadki. Mimo, że wykonawca ponosi formalnie odpowiedzialność za działania podwykonawcy, także w obszarze organizacji bezpiecznej pracy, to ten nadzór i odpowiedzialność są często czysto formalne. Jeszcze gorzej jest, gdy podwykonawcą jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą. Mówił o tym przedstawiciel Lasów Państwowych.

Poprawa w tym zakresie musi skoncentrować się na zdecydowanym egzekwowaniu wymogów dotyczących szkoleń w zakresie bezpieczeństwa pracy zarówno pracodawców, jak i pracowników fizycznych. Większość wypadków wiąże się z nieznajomością zasad bhp i obsługi sprzętu wśród pracowników, ale też niewłaściwą organizacją pracy po stronie pracodawców. Bezwzględnie trzeba egzekwować potwierdzenie odpowiednich kwalifikacji pracowników. Chodzi głównie o pilarzy i operatorów sprzętu ciężkiego. Ale także wdrożyć system certyfikacji firm ich szkolących.

Absolutnie popieramy wniosek Państwowej Inspekcji Pracy, aby ze szkolenia pracowników świadczących usługi leśne, posługujących się sprzętem i maszynami, wyeliminowano szkolenia on-line. W tej branży nie ma miejsca na kursy internetowe dla pilarzy i operatorów forwesterów. W każdej umowie określony jest koordynator prac. Ale nie należy oczekiwać, że pracownicy Lasów Państwowych, jeśli koordynują prace, to będą jednocześnie pełnili funkcje służby bhp. To tak, jakby w budownictwie inspektor nadzoru inwestorskiego musiał być behapowcem. To wykonawca – najczęściej pracodawca w zakładach usług leśnych – musi zapewnić usługę i nadzór w tym zakresie, także w odniesieniu do podwykonawców robót.

Lasy Państwowe powinny w większym zakresie włączyć się w proces szkolenia dla zakładów usług leśnych. Powinny w jeszcze większym zakresie uwzględnić i – co istotne – egzekwować wymogi związane z bhp przy wyborze firm wykonawczych, a następnie przy realizacji zadań. W przypadku osób fizycznych świadczących usługi leśne problem egzekwowania kompetencji w zakresie bhp wymaga – naszym zdaniem – kompleksowych zmian legislacyjnych. Samozatrudnieni nie mogą być faktycznie poza systemem szkolenia i kontroli bhp.

Co istotne – pracodawcy nie stosują w organizacji pracy w lesie dość dobrej instrukcji bhp obowiązującej w PGL Lasy Państwowe. Nie opracowują również własnej instrukcji bezpiecznego wykonywania prac. To jest niedopuszczalne. Powinno skutkować niedopuszczeniem do udziału w procedurze zamówień. Pracodawca, który nie potrafi zorganizować bezpiecznej pracy w lesie oraz pracownik, który nie potrafi udokumentować niezbędnych kwalifikacji do pracy ze sprzętem i wiedzy w zakresie bhp nie powinni świadczyć usług leśnych.

W tytule dzisiejszego tematu posiedzenia odnosimy się do oceny ryzyka zawodowego. Proces oceny ryzyka jest kluczowym działaniem mającym określić potrzeby w zakresie bhp dla każdego stanowiska pracy indywidualnie, a nie poprzez kopiowanie powszechnie dostępnych wzorów. Większość pracodawców w tym sektorze nie jest do tego przygotowana. Musi korzystać ze wsparcia profesjonalnych służb bhp. Problem w tym, że małe i mikrofirmy twierdzą, że nie mają na to funduszy. Podobnie zresztą jak na odpowiednie środki ochrony indywidualnej. Jak to wyegzekwować i nie tworzyć przy tym fikcji? Być może należy pomyśleć o programie wsparcia w tym zakresie. Są instytucje, które mogą dysponować środkami na takie wsparcie. Są fundusze publiczne, z których można skorzystać na takie cele. Jeśli jednak to się nie uda, należy w jeszcze większym zakresie wykorzystać Prawo zamówień publicznych do umieszczenia w specyfikacji istotnych warunków zamówienia wymogów dotyczących bhp dla wykonawców usług leśnych, nawet jeżeli to trochę bardziej skomplikuje proces zamówień, z czego zapewne Lasy Państwowe nie do końca będą zadowolone.

Być może należy też zweryfikować zasady podwykonawstwa usług leśnych, bo w tym obszarze pojawia się najwięcej naruszeń prawa i zasad bezpiecznej pracy. Chciałbym tym samym podkreślić, że profilaktyka jest niezbędna, ale samą profilaktyką nie rozwiążemy problemu.

Na koniec kilka słów o chorobach zawodowych. Praca w lesie to prace w specyficznym środowisku biologicznym. Według danych z materiału PIP w latach 2020 – 2022 zdiagnozowano w leśnictwie 355 przypadków zachorowań na choroby zawodowe, z czego aż 344 przypadki to borelioza. O ile program profilaktyki i szczepień jest rozwiązany w Lasach Państwowych, o tyle w firmach usług leśnych – nie i wymaga zmiany prawa. Popieramy wniosek Państwowej Inspekcji Pracy dotyczący wprowadzenia zmian w rozporządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników z zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami, wprowadzających obligatoryjne badania przesiewowe pracowników leśnych przeprowadzane w ramach profilaktycznych badań lekarskich pracowników. To samo powinno dotyczyć szczepień i pracowników zakładów usług leśnych.

Przygotujmy – bazując na materiale PIP – odpowiednie rekomendacje Rady Ochrony Pracy do dalszych działań w sektorze usług leśnych. Przy okazji przyjrzyjmy się realizacji naszego stanowiska, które przyjęliśmy kilka lat temu po wizycie w Bieszczadach,

kiedy również zajmowaliśmy się sektorem leśnictwa. To może być pouczające doświadczenie także dla nas. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu przewodniczącemu Janowskiemu za pouczającą i merytoryczną wypowiedź, która zawierała również gotowe wnioski do naszego stanowiska. Proszę naszych referentów o ewentualne odniesienie się do tych kwestii w swoich stanowiskach końcowych.

W wypowiedzi pana przewodniczącego generalnie przewijał się problem odpowiedzialności zleceniodawcy przy tzw. outsourcingu. W różnych branżach można stawiać pytanie o odpowiedzialność zleceniodawcy za wypadki przy pracy, często bardzo poważne w skutkach i przenoszenia później odpowiedzialności za rehabilitację tych osób na Skarb Państwa. To bardzo ważny problem.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani prof. Danuta Koradecka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

W zamówieniach publicznych i doborze zleceniobiorcy trzeba uwzględniać kryterium bhp. Na budowach to jest już przyjęte. To powinno być uwzględnione w konkursie. Nie ma przeszkód. Jeżeli państwo tego nie zrobią jako ogłaszający te konkursy, to później nikt tego nie zrobi. Bhp zniknie jako średnio ważna, albo zupełnie nieważna kwestia.

Druga sprawa dotyczy szkoleń. One są problemem przy rozproszeniu pracowników. Warto byłoby oprócz instrukcji stanowiskowej podać przykłady dobrych praktyk. One – rysunek, fotografia – bardziej przemawiałyby, gdyby było widoczne jak daną pracę wykonuje się prawidłowo. Należałoby też zobrazować konsekwencje nieprzestrzegania tych zasad. To przemawiałoby do wyobraźni człowieka, który biorąc do ręki pilarkę może nie ma świadomości zagrożeń i odpowiednich środków ochrony. Czy jest zatwierdzony zestaw ochron osobistych zapewniających bezpieczeństwo przy tych pracach? Bo na rynku można je nabyć – spodnie, ochrony przed hałasem. Kompleksowy zestaw ochron powinien być zatwierdzony i egzekwowany przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych.

Jest rozporządzenie ministra rodziny i polityki społecznej sprzed 3 lat dotyczące posiłków i napoi dla pracowników pracujących poza siedzibą pracodawcy. Podobny problem mają PKP. Są przepisy regulujące kwestie kaloryczności posiłków i napoi. To także powinno być zapewnione, bo stan pracownika w lesie może mieć wpływ na zdarzenia wypadkowe. Myślę, że warto odświeżyć te materiały.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę naszych referentów o odniesienie się do poruszonych kwestii.

Naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Marcin Cichowicz:

Wszystko, o czym mówimy ma znaczenie. Ważne są posiłki i odpowiednie nawodnienie pracowników w lasach. Wnioski, które płyną z dzisiejszego posiedzenia są bardzo istotne. Myślę, że również przy pomocy Rady, będziemy mogli wprowadzić większość z nich.

Stosowanie zasad bhp jest zapisane w naszych umowach. Obawiam się, czy zgodne z prawem jest uwzględnienie kryterium bhp jako dodatkowego elementu oceny oferty. Można byłoby wdrożyć dodatkową punktację do oceny – za doświadczenie, brak wypadków w poprzednich latach. Osoby obecnie pracujące przy pozyskaniu drewna i zagospodarowaniu lasu są w dość zaawansowanym wieku. Młodzi nie garną się do tej pracy.

Porównując to do budownictwa, w którym miałem też pewnego rodzaju doświadczenia, w leśnictwie jest nieco inna specyfika pracy. Często praca budowlana wykonywana jest w innych warunkach – cieplejszych, deszcz nie pada na głowę. Łatwiej tę pracę zorganizować i skupić ludzi w jednym miejscu. Lasy – jak mówiłem – są „żywym organizmem", który cały czas pracuje i zawsze coś tam się dzieje.

Ponownie podkreślam – wnioski, które płyną z tego posiedzenia są bardzo pozytywne. Myślę, że przy szerszej współpracy do zrealizowania.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Przed dzisiejszym posiedzeniem rady zajrzałem do specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Rzeczywiście, od strony formalnej wydaje się, że wszystko jest tak jak należy. Startujący w przetargach mają obowiązek znać i stosować instrukcję dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Zatem problem nie leży w tym, że przetargi są przygotowane nie tak jak należy. Problem leży bardziej w kwestii egzekwowania zapisów umowy przez zamawiającego, czyli Lasy Państwowe. Naszym zdaniem, z uwagi na fakt, że prace wykonywane są na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe, koordynacja i zwiększenie wysiłku przedstawicieli Lasów Państwowych w sprawowanie skutecznego nadzoru nad pracodawcami wpuszczonymi na teren, którym zarządzają, miałyby szanse przyczynić się także do zmiany niekorzystnych wyników kontroli oraz zmniejszenia liczby wypadków.

Czym innym jest koordynacja w zakresie bhp, kiedy dwóch pracodawców pracuje w jednym miejscu. Natomiast w przypadku pracowników służby leśnej czy leśniczego, który właściwie towarzyszy zakładowi usług leśnych w momencie powierzania powierzchni leśnej do przeprowadzenia cięć, to tych dwóch pracodawców faktycznie posiada tam swoich pracowników, zatem koordynacja – zważywszy na znajomość specyfiki pracy w lesie – ze strony Lasów Państwowych jest naturalną koleją rzeczy. Dlatego zarówno w Cisnej, w której Rada miała posiedzenie wyjazdowe, jak i obecnie jest to nadal aktualny postulat. Myślę, że przemyślenia przez zamawiającego, czyli przez Lasy Państwowe.

Jeśli chodzi o popularyzację pewnych kwestii, to na jednym z prezentowanych przeze mnie slajdów widzieliście państwo publikacje, które przygotowujemy. Są to wydawnictwa bezpłatne. Przez ostatnie 3 lata prowadzenia działalności prewencyjno-promocyjnej w zakładach usług leśnych wydaliśmy publikacje – ok. 10 tys. – w których przedstawione są m.in. dobre praktyki. Staramy się wielokierunkowo szerzyć „kaganek" bezpieczeństwa i prowadzenia firm przy uwzględnieniu tego aspektu. Ale – jak pokazują wyniki kontroli w ujęciu kilkuletnim – nadal mamy pewne *status quo*.

Dodam, że jeszcze do połowy stycznia br. w prawie połowie regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych przetargi na prace z zakresu gospodarki leśnej, szczególnie pozyskania drewna były nierozstrzygnięte. A to – niestety – wiąże się z oferowanymi kwotami. Jak nie ma pieniędzy, to nie będzie bhp.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję prelegentom za udzielenie odpowiedzi. Oszczędność i przerzucanie kosztów na pracownika bardzo często zwycięża z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan Michał Lewandowski, proszę.

Następnym mówcą będzie pan prof. Jan Wojtyła.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Lewandowski:

W moim związku zawodowym zajmuję się tematyką bezpieczeństwa i higieny pracy, ergonomii, a także ochroną przeciwpożarową – wprawdzie nie w sektorze leśnictwa, lecz w sektorze biurowym. Przyczyny, które pokazywano na slajdach są bardzo ogólne i wydaje się, że w każdej z branż bardzo podobne. Inspektorzy wymienili tolerowanie nieprzestrzegania przepisów, brak staranności w zarządzaniu bhp, brak nadzoru nad pracami, brawura, lekceważenie zagrożeń. To jest coś, co w każdym sektorze jest bardzo podobne.

Moją uwagę przykuwają też przyczyny wskazywane przez przedsiębiorców i pracodawców – na pierwszym miejscu – brak środków finansowych na inwestycje, wysokie koszty działalności, a na drugim – brak stabilności zleceń na pracę, umowy jednoroczne zamiast kilkuletnich, w trzecim punkcie – brak wykwalifikowanych pracowników. Wydaje mi się, że stabilność kontraktów, która prowadzi do stabilności przedsiębiorców, co de facto ma też wpływ na stabilność pracowników w tym sektorze, mogłaby być zwiększona. Lasy Państwowe jako podmiot publiczny powinny być gwarantem takich dobrych praktyk. Bez stabilności po stronie pracodawcy nie będzie stabilności po stronie

pracowników. Chciałbym zwrócić uwagę Rady na ten punkt wskazywany przez przedsiębiorców.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Liczba wypadków przy pracy w leśnictwie cały czas utrzymuje się na wysokim poziomie. Bardzo obszerna wypowiedź pana przewodniczącego Zbigniewa Janowskiego właściwie trochę odebrała mi to, co chcę powiedzieć. W pełni zgadzam się z opiniami wyrażonymi przez pana przewodniczącego. Materiał PIP może być podstawą do sformułowania naszego stanowiska.

Chciałbym poruszyć kilka kwestii, przede wszystkim o charakterze prawnym. Mianowicie, ucieczka od umów o pracę w kierunku atypowych form zatrudnienia jest widoczna w leśnictwie. To jest ogólny problem. Sygnalizowaliśmy to również w naszych wcześniejszych stanowiskach, do których – moim zdaniem – należałoby nawiązać przygotowując stanowisko z tego posiedzenia. Bowiem sytuacja w leśnictwie jest przedmiotem naszej stałej troski, także wniosków, które powtarzają się.

Mamy umowy, które zawiera się z wykonawcami. Są to umowy wzorcowe. Moim zdaniem, one wymagają pewnej elastyczności w zależności od warunków panujących w danym regionie, jego specyfice. Wykorzystanie umów z wykonawcami może być dobrym instrumentem poprzez wprowadzenie tam postanowień bardziej szczegółowych dotyczących prowadzenia prac z zachowaniem zasad bezpiecznej pracy. Także z wprowadzeniem klauzuli do dopuszczalności odstąpienia od umowy w przypadku wykonywania pracy w sposób niewłaściwy z nieprzestrzeganiem standardów, kiedy wykonawca „idzie na skróty". Ten instrument można by wykorzystać bez nowelizacji przepisów ustawy.

Praktyka umów standardowych, o których wspomniał pan Janowski, nie stwarza szans na skuteczne egzekwowanie obowiązków prowadzenia pracy z zachowaniem reguł bezpiecznej pracy.

Ustawa – Prawo zamówień publicznych wymagałaby od tej strony w dużej mierze innej wykładni. Może nowelizacji, o której państwo wspominali. To jest do rozstrzygnięcia. Wspominany przez państwa wybór najtańszej oferty już nie obowiązuje, ale oczywiście w praktyce jest powszechnie brany pod uwagę, właściwie w drodze pewnego zwyczaju, który narastał na postawie wcześniej obowiązujących przepisów w tym zakresie. To jest bardzo niebezpieczne.

Zachowanie wszystkich standardów bezpieczeństwa pracy, o których była mowa w materiale PIP, jest na pewno kosztem. Jeżeli miałby decydować najniższy koszt, to można sobie wyobrazić jaka będzie reakcja wykonawców.

Trzeba brać pod uwagę także ogromne zróżnicowanie podmiotów wykonujących usługi w zakresie prac leśnych. Należy także dostosować konkretną umowę do podmiotów, które wykonują prace. Czym innym jest duża firma, a czym innym mikroprzedsiębiorcy czy świadczący usługi jako jednoosobowe firmy. Pojawia się tutaj ogólniejszy problem. Mianowicie, jakie są standardy ochronne i bezpieczeństwa osób świadczących pracę na innej podstawie niż umowa o pracę. Ewentualne sugestie czy instrukcje co do treści umów powinny uwzględniać takie warunki. Jakie są wymogi dotyczące ubezpieczenia? Kto ponosi odpowiedzialność?

Sprawa szkoleń – ten wątek powtarza się wielokrotnie. One mają w dużej mierze fasadowe znaczenie. Firmy szkolące były przedmiotem naszej troski przy innych okazjach.

Trzeba brać pod uwagę jeszcze jeden element, mianowicie poziom świadomości prawnej osób wykonujących te prace. Nie ulega wątpliwości, że przekaz sposobu wykonywania pracy, także warunków umów musi uwzględniać stosunkowo niski poziom świadomości prawnej odbiorców. Instrukcja, na którą państwo powoływali się z natury rzeczy nie jest źródłem prawa. Gdyby w umowie odwołać się do instrukcji i obowiązku jej stosowania jako postanowienia umowy, to wówczas ma to zupełnie inny charakter. Jest to także instrument, który można by w tym zakresie wykorzystywać, ale powszechna praktyka daleko idącego schematyzmu wyszłaby temu naprzeciw.

Myślę, że elastyczność byłaby tu bardzo istotna i mogłaby okazać się skuteczna. To tyle moich uwag. Stanowisko Państwowej Inspekcji Pracy było bardzo przekonujące. Wystąpienie przedstawiciela Lasów Państwowych dowodziło dobrej znajomości materii,

pokazywało bardzo zróżnicowane warunki świadczenia pracy oraz wskazywało na kwestię dostosowania przepisów do tych warunków.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Lista mówców została wyczerpana.

Zwracam uwagę na kwestię odpowiedzialności zleceniodawcy za wypadki podwykonawców. Najbardziej uderzające było to w zestawieniu, które przedstawiał pan Cichowicz. Chciałbym podnieść kwestię odpowiedzialności Lasów Państwowych za wypadki w zakładach usług leśnych. Bo to w efekcie często jest przenoszone na budżet państwa – koszty leczenia, rent inwalidzkich czy innych świadczeń.

Naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Marcin Cichowicz:

Liczba wypadków jest wyższa, bo nie bierzemy pod uwagę lasów prywatnych. Tych zdarzeń jest więcej niż podaje Państwowa Inspekcja Pracy. Być może – mówił o tym pan prof. Wojtyła – elastyczność umów jest mała w zakresie bhp. Trzeba na to zwrócić uwagę. Mam nadzieję, że wnioski jakie wpłyną do nas z dzisiejszego posiedzenia Rady pozwolą nam na zmianę podejścia do bhp w zakładach usług leśnych.

Nie zawsze jest tak, że mało pieniędzy powoduje, że oszczędzamy na bhp, bo utrata zdrowia i życia jest o wiele bardziej kosztowna niż zakup sortów bhp. A najłatwiej jest, jeżeli trzeba oszczędzać – sprzęt musi być dobry, pilarka musi być dobra – to na środkach ochrony.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo, zwłaszcza za deklarację otwartości na pewne wnioski czy postulaty Rady, które zawrzemy w stanowisku. Łączę z tym pewne nadzieje.

Naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Marcin Cichowicz:

Jesteśmy otwarci na dyskusję i uwagi, zwłaszcza grona osób mających wiedzę i doświadczenie, z których warto skorzystać. Zapraszam do kontaktu. Zawsze możecie państwo przyjechać do Generalnej Dyrekcji, będziemy mogli porozmawiać w szerszym gronie i poprawić pewne kwestie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękujemy za zaproszenie.

Zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu. Przechodzimy do punktu czwartego porządku dziennego – „Analiza przyczyn wypadków przy pracy w branży telekomunikacyjnej i energetyce wiatrowej oraz propozycje zapobiegania im, w tym przez zastosowanie środków ochrony indywidualnej". Materiał opracował i przedstawia Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Pan dyrektor Zawieska, bardzo proszę.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego dr inż. hab. Wiktor M. Zawieska:

Przenosimy się z branży leśnictwa do branży telekomunikacyjnej i energetyki wiatrowej. Można byłoby zapytać co łączy te obszary? Na pewno wypadki. O przyczynach wypadków w leśnictwie mówiono już bardzo wiele. Branża telekomunikacyjna i energetyka wiatrowa niewątpliwie są młodszymi branżami niż leśnictwo. W 2001 r. pojawiły się pierwsze notowania dotyczące faktu zaistnienia energetyki wiatrowej. Jej udział w ogólnopolskiej energetyce w kolejnych latach – aż do 2010 r. – nie przekroczył 1%. Dopiero w kolejnej dekadzie 2010 – 2020 wzrósł wielokrotnie. W 2020 r. wyniósł 10%. Dane wskazują na lawinowo rosnące wykorzystanie energetyki wiatrowej, a w konsekwencji narastającą problematykę bezpieczeństwa i wypadków przy pracy.

Telekomunikację i energetykę wiatrową łączy – mimo pozornej rozbieżności – jedna wspólna cecha – specyfika działalności. W obu branżach podstawą są działania w oparciu o bardzo wysokie konstrukcje wieżowe, których cykl produkcji, użytkowania, konserwowania i serwisowania właściwie jest w dużej mierze zbliżony, mimo że jedne dotyczą

telekomunikacji, a drugie – energetyki wiatrowej, począwszy od transportu, montażu, składowania.

Chciałbym w sposób szczególny zwrócić uwagę państwa na jedną specyfikę. Mamy do czynienia z pracą w niezwykle trudnych warunkach – zmiennych warunkach klimatycznych, bardzo niskich temperaturach, pracownik porusza się w kierunku pionowym, przestrzeń robocza pracy bardzo ograniczona, a jednocześnie są to prace bardzo precyzyjne, związane – oprócz warunków atmosferycznych – z innymi zagrożeniami typu prąd elektryczny, pożar, lód, wirujące łopaty, a wraz z temperaturą możliwość załamania konstrukcji. Tych zagrożeń jest bardzo dużo, a możliwości przeciwdziałania i zapobiegania dosyć niewielkie. One wszystkie są skoncentrowane wokół środków ochrony indywidualnej chroniących przed upadkiem z wysokości.

Ten obszar jest szczególnie wrażliwy, jeśli chodzi o kompetencje, świadomość, jakość techniczną, sposób użytkowania, sposób wyszkolenia pracownika. To razem wywołuje swoistą „mieszankę wybuchową". Jeżeli dochodzi do wypadku, najczęściej spowodowanego upadkiem z wysokości, to jego konsekwencje bywają tragiczne. Świadomość ogromnego wyzwania i odpowiedzialności za stosowanie środków ochrony indywidualnej jest w tym przypadku zwielokrotniona.

Chciałbym teraz poprosić pana dr. Krzysztofa Baszczyńskiego o przedstawienie bardziej szczegółowych danych dotyczących charakterystyki wypadków w obu branżach oraz propozycji zapobiegania im, w tym głównie przez zastosowanie środków ochrony indywidualnej.

Kierownik Pracowni Ochron Głowy i Sprzętu Zabezpieczającego przed Upadkiem z Wysokości CIOP-PIB dr hab. inż. Krzysztof Baszczyński:

Przejdę od razu do statystyk wypadków w tych dwóch branżach. Na slajdzie podane są liczby wypadków w 2020 r. związanych z upadkiem z wysokości, zarówno z poślizgnięciem, potknięciem, jak i upadkiem na niższy poziom. Ogółem w Polsce odnotowano ponad 4 tys. takich zdarzeń, z czego niestety 31 wypadków zakończyło się śmiercią poszkodowanego, a liczba wypadków ciężkich wyniosła 30.

W przypadku całej energetyki to zdarzenie zarejestrowano w 40 przypadkach, z czego 1 z wypadków zakończył się śmiercią pracownika. Statystyki dotyczące budownictwa pokazują, że w tej branży dochodzi do większej liczby wypadków.

Jeśli chodzi o budowę linii telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych, liczba wypadków w latach 2017 – 2019, to rząd kilkudziesięciu osób, które – niestety – zostały poszkodowane w tych wypadkach. W telekomunikacji sytuacja jest nieco lepsza, bo w tych 3 latach zarejestrowano od 5 do 17 wypadków przy pracy.

Jakie są główne zagrożenia, z którymi styka się pracownik sektora energetyki wiatrowej? To porażenie prądem elektrycznym, wyładowanie łukowe, pożar, działanie pól elektromagnetycznych, poślizgnięcia, potknięcia i upadek na tym samym poziomie, upadek z wysokości, uderzenie przez elementy spadające z wysokości, uderzenie przez wyrzucane kawałki lodu, warunki środowiskowe, a w tym hałas, wciągnięcia, pochwycenia, zmiażdżenia przez ruchome elementy, wytrysk cieczy pod ciśnieniem.

Jedną z podstawowych metod ochrony pracowników w takich warunkach jest stosowanie środków ochrony indywidualnej. Należy pamiętać, że w pierwszej kolejności powinny być stosowane środki ochrony zbiorowej, a następnie środki ochrony indywidualnej. Niestety, na wielu stanowiskach pracy są one jedynym sensowym zabezpieczeniem pracowników. Jakie grupy środków ochrony indywidualnej mają zastosowanie w tej branży? Przede wszystkim sprzęt chroniący przed upadkiem z wysokości, przemysłowe hełmy ochronne, odzież ochronna, obuwie ochronne, rękawice ochronne oraz ochrony oczu i twarzy. W dolnej części slajdu przedstawiono przykłady takiego sprzętu.

Zaczniemy od indywidualnego sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości. Prawidłowy dobór sprzętu do takich stanowisk pracy jest jednym z kluczowych problemów przy zabezpieczeniu ludzi. Metody doboru dotyczą poszczególnych składników systemu, które chronią ludzi w takich warunkach. Poczynając od stanowiska pracy – od podzespołów kotwiczących – ten sprzęt musi być możliwy do instalacji trwałej, czy np. na wieżach

telekomunikacyjnych instalowany jest sprzęt, który w każdej chwili umożliwia człowiekowi bezpieczne dotarcie do stanowiska pracy i wykonanie tam odpowiednich czynności.

Drugim elementem są podzespoły łącząco-amortyzujące. To jest sprzęt, który asekuruje człowieka podczas wchodzenia i schodzenia ze stanowiska pracy. Najważniejszą cechą takiego sprzętu jest umożliwienie pracownikowi przemieszczanie się na długich odcinkach pionowych, tak żeby pokonując odległość od ziemi do stanowiska pracy nie było momentu, w którym człowiek nie jest asekurowany i zabezpieczony. Przykładem takiego sprzętu są urządzenia samozaciskowe ze sztywnymi lub giętkimi prowadnicami.

Bardzo istotnym elementem zestawu ochronnego są uprzęże, które pracownik zakłada na siebie. Uprzęże wykorzystywane w tych dwóch branżach powinny mieć przede wszystkim możliwość zaczepienia człowieka z przodu klatki piersiowej lub na plecach. To bardzo istotne z punktu widzenia powstrzymania spadania człowieka, kiedy dojdzie do takiego zdarzenia. Bardzo często uprzęże muszą być również wykorzystywane do umożliwienia pracy, czyli np. do tzw. pracy w podparciu, kiedy nogi pracownika spoczywają na wygodnym elemencie, bezpiecznym do oparcia i opasany jest odpowiednim podzespołem łączącym wkoło elementu konstrukcyjnego. Ręce ma wolne i praktycznie nie zagraża mu upadek.

Innym działem, gdzie uprząż jest bardzo istotna jest praca w zawieszeniu. W wielu przypadkach przy różnych pracach konserwacyjnych, malarskich itp. istnieje konieczność wykonywania ich w zawieszeniu. Wtedy potrzebne są uprzęże, które mają taką cechę, że człowiek może bezpiecznie wykonywać tę pracę.

Istotnym elementem przy tych wszystkich pracach jest ochrona głowy. Warunki pracy powodują, że hełmy ochronne muszą być dobrane w odpowiedni sposób. Chodzi o to, żeby w przypadku zdarzenia typu konieczność zadziałania sprzętu chroniącego przed upadkiem, powstrzymanie spadania, hełm nadal pozostał na głowie użytkownika i skutecznie ją ochronił. Mało tego – sam nie stwarzał ryzyka, że spadnie z głowy i np. uderzy kogoś pracującego pod spodem.

Na slajdzie zaprezentowano dwa przykłady podstawowych systemów dobranych do pracy na wieżach telekomunikacyjnych i elektrowniach wiatrowych. Po prawej stronie przedstawiono typowy system chroniący przed upadkiem z wysokości, którego zadaniem jest powstrzymanie spadania w sytuacji awaryjnej. Co więcej – ten system umożliwia pracownikowi przemieszczanie się w pionie zarówno do górny, jak i do dołu. Po lewej stronie zaprezentowano system, który oprócz ochrony przed upadkiem z wysokości, umożliwia pracę w zawieszeniu, czyli w tzw. dostępie linowym. Wtedy pracownik jest w stanie wykonać te czynności.

Na kolejnym slajdzie przedstawiono przykłady sprzętu dobranego do takich zastosowań. Jeśli chodzi o podzespoły łącząco-amortyzujące, to są dwa rodzaje urządzeń samozaciskowych. Po lewej stronie slajdu – urządzenie z giętką prowadnicą, po prawej – ze sztywną prowadnicą. Ta prowadnica najczęściej jest montowana do raków, po których pracownik przemieszcza się. Jest to system montowany na stałe, tak że pracownik może podejść z mechanizmem samozaciskowym, wpina się do prowadnicy. Podczas przemieszczania po tej drabinie pracownik jest zabezpieczony, co pokazano na zdjęciu oznaczonym lit. c., które ilustruje przykład prowadnicy zintegrowanej z drabiną.

Na kolejnym slajdzie przedstawiono uprząż, o której wspominałem. To jedno z najbardziej uniwersalnych rozwiązań. Uprząż jest wyposażona zarówno w klamrę grzbietową i piersiową przeznaczoną do powstrzymywania spadania, jak również elementy umożliwiające pracę w podparciu – to klamry boczne na pasie biodrowym, klamra brzuszna – za jej pomocą człowiek może być zawieszony w uprzęży i przez niedługi czas wykonywać czynności konieczne na tym stanowisku pracy.

Problem zabezpieczenia człowieka w takich warunkach nie ogranicza się tylko do sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości. Bardzo istotnym elementem zabezpieczenia jest obuwie ochronne. Obuwie przedstawione na slajdzie przede wszystkim przeznaczone jest do sytuacji zagrożenia poślizgnięciem. Ono może być związane z warunkami atmosferycznymi – mokrymi płaszczyznami, zanieczyszczonymi chemikaliami, np. ropopochodnymi. To obuwie ma odpowiadać indywidualnym cechom użytkownika. Dzięki zastosowaniu odpowiedniego obuwia są zwiększone siły tarcia między

podeszwą a podłożem. Następnie – zabezpieczenie przed warstwą wody i odprowadzenie cieczy.

Kolejną bardzo istotną grupą środków ochrony indywidualnej jest odzież ochronna. Przed jakimi zagrożeniami ma chronić? Przede wszystkim zabezpieczać przed ograniczoną widzialnością, czynnikami atmosferycznymi, pożarem, który może być związany np. z instalacjami elektrycznymi, wybuchem (odzież antyelektrostatyczna), łukiem elektrycznym. Ta odzież może chronić również przed zagrożeniami wynikającymi ze spawania, któremu towarzyszą czynniki termiczne, rozpryski stopionego metalu, porażenie prądem elektrycznym oraz krótkotrwałymi kontaktami z czynnikami chemicznymi. Dodatkowo w sezonie zimowym odzież ochronna musi zabezpieczać przed wychłodzeniem organizmu.

Bardzo poważnym zagrożeniem dla pracowników tych branż, co zresztą było potwierdzone przez raporty Państwowej Inspekcji Pracy, jest stan techniczny stosowanych środków ochrony indywidualnej. Sprzęt uszkodzony, sprzęt, którego okres przydatności do użytkowania minął nie spełnia swoich zadań. Nie chroni użytkownika. Na zdjęciach są przykłady różnych uszkodzeń sprzętu, które występują w trakcie użytkowania. Sprzęt chroniący przed upadkiem z wysokości – uszkodzenia taśmy włókienniczej w uprzężach. Obuwie – zniszczone podeszwy, które nie gwarantują odpowiednich właściwości antypoślizgowych. Uszkodzenia hełmu ochronnego, które również nie zapewniają bezpieczeństwa użytkownikowi. Zabrudzenia kamizelki, której obniżają jej właściwości ochronne. Uszkodzenia rękawic i okularów, które utrudniają widzenie. To bardzo poważny problem, który powinien być przedmiotem szczególnej uwagi zarówno podczas rutynowych kontroli prowadzonych wewnątrz przedsiębiorstw, jak również podczas kontroli Państwowej Inspekcji Pracy.

Podsumowując – zaproponowaliśmy pewne działania niezbędne do poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy w branży telekomunikacyjnej i energetyce wiatrowej. Chodzi o przeprowadzenie kompleksowej kontroli warunków pracy, oceny aktualnego stanu bezpieczeństwa pracowników w branży telekomunikacyjnej i energetyce wiatrowej oraz aktualności posiadanych przez nich uprawnień do wykonywania pracy w warunkach szczególnie niebezpiecznych. Następnie – przeprowadzenie kontroli stanu technicznego środków ochrony indywidualnej użytkowanych w przedsiębiorstwach telekomunikacyjnych i energetyki wiatrowej (z wykorzystaniem materiałów informacyjnych opracowanych i dostępnych w serwisie internetowym w CIOP-PIB). Pozwolą one na wyeliminowanie sprzętu, który jest tylko atrapą, zamiast naprawdę chronić użytkownika. Bardzo ważne jest przeprowadzenie kontroli i oceny przygotowania organizacyjnego i technicznego potencjalnych akcji ratowniczo – ewakuacyjnych z obiektów telekomunikacyjnych i energetyki wiatrowej o dużej wysokości. Dalej – prowadzenie badań i certyfikacji środków ochrony indywidualnej odpowiednich do stosowania w telekomunikacji i energetyce wiatrowej. Następnie – organizacja przez Centrum Edukacyjne CIOP-PIB specjalistycznych szkoleń z zakresu BHP dla pracowników przedsiębiorstw telekomunikacji i energetyki wiatrowej pracujących w warunkach szczególnie niebezpiecznych oraz popularyzacja w przedsiębiorstwach telekomunikacji i energetyki wiatrowej rozwiązań technicznych sprzętu ochronnego i materiałów informacyjnych dotyczących problematyki bhp opracowanych w CIOP-PIB. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Nasunęło mi się pewne pytanie o kwestie wypadkowości i ewentualnie kontroli. Rozumiem, że nie mamy tu jakiś statystyk ze względu na to, że jest to młoda branża. Ale być może Inspekcja Pracy będzie mogła powiedzieć – czy były prowadzone kontrole w tej branży i czy są z nich jakieś pierwsze wnioski?

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Myślę, że to jest bardzo trudne zagadnienie. Rzeczywiście, jak wspomniał pan przewodniczący, zagadnienie jest nowe. Nie mamy danych statystycznych dotyczących stricte branży związanej z wiatrakami. Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku realizuje jako temat własny kontrole w zakresie przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy przy

obsłudze i konserwacji wiatraków, ale w kontekście inwestycji, które mają być realizowane na morzu. Jak państwo wiecie, to jest dopiero w fazie projektowej. Stąd na ten moment jeszcze nie dysponujmy żadnymi danymi statystycznymi. Dane, które były prezentowane przez Centralny Instytut Ochrony Pracy dotyczyły w ogóle upadków z wysokości przy liniach telekomunikacyjnych oraz upadków z wysokości w energetyce. Nie do końca dotyczyły wiatraków. Na ten moment Inspekcja Pracy nie jest w stanie ocenić tego zjawiska.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Spodziewałem się takiej odpowiedzi.

Pani prof. Danuta Koradecka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Sprawa wiatraków – jak słusznie powiedziała pani minister – wymaga kompleksowego przyjrzenia się. Na pewno są zagrożenia elektromagnetyczne, zagrożenia porażeniem prądem głównie w trakcie serwisu. To jest moment szczególnie ryzykowny.

W naszym Instytucie prowadzono badania dotyczące rozprzestrzeniania się hałasu od wiatraka. To jest coś, na co na pewno społeczności, na terenie których te wiatraki będą lokalizowane, będą wrażliwe. Ciągły hałas większej liczby wiatraków może być bardzo uciążliwy. Z badań prowadzanych przed kilkoma laty wynika, że przy poziomie 50 decybeli wykonywanie jakiś prac, czytanie, pisanie i codzienne życie wymaga dystansu 500 m od wiatraka. To minimum odległości od wiatraków, która pozwala zachować możliwość pracy intelektualnej czy normalnej aktywności życiowej mieszkańców żyjących w pobliżu wiatraków.

Jeżeli będzie powszechniejsze podejście do tej kwestii ze względu na szersze zastosowanie wiatraków, to na pewno równolegle trzeba będzie przyjąć analizę wszystkich możliwych zagrożeń dla pracującego, montażystów i serwisantów oraz dla ludności.

Członek Rady Ochrony Pracy Rafał Hrynyk:

Chciałbym jeszcze raz podkreślić ten temat, który zasygnalizował dr Baszczyński w swojej prezentacji, dotyczący programu ewakuacji. W większości przypadków – myślę, że pani minister to potwierdzi – ciężko jest to zidentyfikować przez inspektorów pracy, ponieważ taką sytuację identyfikuje się wówczas, kiedy dochodzi do nieszczęśliwego wypadku. Nie ma możliwości skontrolowania tego na co dzień, w czasie bieżących interwencji inspektorów.

To rzecz bardzo trudna w identyfikacji, a bardzo często ma miejsce. To zostało potwierdzone przez wielu ekspertów m.in. przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Techników Dostępu Linowego, którzy analizowali temat związany z zaistnieniem upadku i zawiśnięciem pracownika. Dochodzi wtedy do takich sytuacji, jak trauma wiszenia, kiedy zdjęcie pracownika z miejsca, w którym wisi to sprawa bardzo trudna i decydująca o tym, czy nastąpią – bądź nie – konsekwencje w postaci ubytków na zdrowiu. W wielu przypadkach brakuje takiego programu po stronie pracodawcy, a nawet jeśli jest, to wiele zadań jest zrzucanych na barki takich organizacji, jak Straż Pożarna. Oczekuje się, że przyjedzie odpowiedni wóz strażacki, który udzieli pomocy i zdejmie tego pracownika, jeżeli on zawiśnie wyżej. Tymczasem w bardzo wielu przypadkach nie są brane pod uwagę możliwości techniczne. Okazuje się, że albo brakuje drogi dojazdu, albo wysięgnik jest za krótki. To jest element, na który chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Tego absolutnie brakuje.

Jeszcze raz wracamy do tematu pracy szczególnie niebezpiecznej. W przypadku chociażby pracy z prądem elektrycznym mamy certyfikat, potwierdzenie kompetencji, procedury, natomiast w przypadku pracy na wysokości, która jest również pracą szczególnie niebezpieczną nie ma tego typu potwierdzania kompetencji zarówno wśród pracowników, jak i wśród ośrodków szkoleniowych. To jest temat wart dyskusji i warto się nad tym zastanowić.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Projekty stanowisk w obu poruszanych dziś kwestiach przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że w dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Zespołu ds. Skarg. Początek posiedzenia o godz. 8.30. Następne posiedzenie Rady odbędzie się 6 marca br. Tematem będzie badanie skarg i wniosków zgłaszanych do Państwowej Inspekcji Pracy w latach 2020 – 2022. Drugi temat – to kryzys migracyjny związany z wojną na Ukrainie a sytuacja bezpieczeństwa i higieny pracy obywateli tego kraju świadczących pracę w Polsce w latach 2021 – 2022. Materiały do obu tematów przygotuje Państwowa Inspekcja Pracy.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Dziękuję naszym dzisiejszym referentom.